Wspominamy naszych zmarłych strona 5

Andrzej Grzesiuk (1951-2020)

Robert Znajomski (1968-2021)

Andrzej Hartfil (1960-2020)

Patron projektu GRUPA AZOTY PUŁAWY

eco senior angażujemy, edukujemy, integrujemy
Strona 7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łęczyńska
leczna.24wspolnota.pl
26 października - 1 listopada 2021 r. ■ nr 43 (309) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Co ze stadem 36 psów zmarłej mieszkanki Zofiówki?

Zdechną z głodu? Pozagryzają się? Znikną, czyli zostaną wybite? A jak wcześniej pogryzą kogoś, albo spowodują kraksę wypadając watahą na ruchliwą drogę krajową?

Przeczytaj komentarze na leczna.24wspolnota.pl STR. 5

Jest ich 36. W styczniu było 68 dorosłych i 7 szczeniaków. Pogrzeb ich właścicielki odbył się w minioną sobotę

Górnik nie potrafi odbić się od dna

Kamil Kiereś trener Górnika "25 minut dobrej gry to za mało"

s. 16

Łęcznianin wjechał wprost pod pociąg

Nic nie dało gwałtowne hamowanie osobowego relacji Dęblin - Łuków, 59-letni kierujący skodą trafił do szpitala.

s. R5

Fot. Łukasz Piusak

23 października, niestrzeżony przejazd w Okrzei, gm. Krzywda

Ile dostaliśmy z Polskiego Ładu. Lista inwestycji

Cyców, Łęczna i Milejów - z dofinansowaniami na dwie inwestycje.

s. 6

Odszedł ostatni żołnierz „Uskoka”.

Lucjan Sternik spoczął na cmentarzu w Kijanach

Wraz z jego śmiercią odeszli już wszyscy z oddziału kpt. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”.

s. 4

Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej

21 października, kondukt pogrzebowy przed kościołem św. Anny w Kijanach

CYCÓW Gmina występuje ze spółki Wirtualne Powiaty 3

s. 22

MILEJÓW Gminna przychodnia walczy o windę, USG i pacjentów

s. 23

N 1260 ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441108 43

eprasa.pl be6c1ed7f4

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Adrian Kępa
tel. 780 029 973
kepa@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Osoby starsze będą miały w nim dostęp do kompleksowej i nowoczesnej opieki medycznej

Tak będzie wyglądało centrum medyczne dla seniorów w Jaszczowie

Nowy budynek w Jaszczowie będzie nawiązywał wizualnie do architektury poprzednika

Fot.źródło i wszystkie zdjęcia: www.wspzoz.powiatleczynski.pl

Tymczasem w Łęcznej nowe skrzydło szpitala ma już elewację od strony zachodniej

W październiku rozpoczęła się tam budowa centrum medycznego dla seniorów. Wykonawca zadeklarował zakończenie inwestycji w listopadzie przyszłego roku. Jej koszt to 6,8 mln złotych. Łęczyński szpital realizuje ją z własnych środków.

Budynek powstaje w miejscu dawnego szpitala w Jaszczowie, w którym leczono pacjentów niemal przez sto lat. Przypomnijmy, że zburzony przed dwoma laty budynek dawnej karczmy został adaptowany na szpital w okresie międzywojennym, później był wielokrotnie remontowany i przebudowywany. Służył pacjentom do 2009 roku, do czasu powstania szpitala w Łęcznej.

Teraz w Jaszczowie powstanie budynek nawiązujący wizualnie pewnymi elementami do architektury poprzednika, ale będzie to funkcjonalny i nowoczesny obiekt zaprojektowany tak, by spełniał potrzeby osób starszych.

Z myślą o osobach starszych

- Na dwóch kondygnacjach o pow. użytkowej ok. 1500 mkw. zaplanowane zostały oddziały specjalne dla seniorów. Uruchomiony będzie zakład opiekuńczo-leczniczy, ośrodek pobytu dziennego i teleopieki. Te ostatnie dwie formy usług powstają z myślą o osobach starszych, samotnych, które są samodzielne, ale będą miały możliwość przebywania w ośrodku w ciągu dnia i korzystania opieki lekarzy, rehabilitacji czy terapii zajęciowej - informuje Danuta Matłaszewska ze szpitala w Łęcznej.

Krzysztof Bojarski,
dyrektor szpitala w Łęcznej
Stworzymy pionierski projekt kompleksowej i specjalistycznej opieki medycznej dedykowanej dla osób starszych

Niedługo zakończy się także budowa nowego skrzydła tej lecznicy. - Powstanie w nim zakład opiekuńczo-leczniczy, oddział geriatrii, medycyny paliatywnej i rehabilitacja. Zaoferujemy także szeroki pakiet ambulatoryjnych usług medycznych dla seniorów. Razem te dwie inwestycje stworzą pionierski projekt kompleksowej i specjalistycznej opieki medycznej dedykowanej dla osób starszych - dodaje Krzysztof Bojarski, dyrektor SPZOZ w Łęcznej.

Kamil Kulig

Pijanego kierowcę zatrzymał 18-latek

GM. PUCHACZÓW: Jechał całą szerokością jezdni i najeżdżał na krawężniki. Taka jazda mogłaby się źle skończyć, gdyby nie interwencja nastolatka

W czwartek, 21 października ok. godz.17.30 w Puchaczowie 18-letni rowerzysta zauważył, jak ulicą 1 Maja kierowca nissana jedzie całą szerokością jezdni i najeżdża na krawężniki. Nastoletni cyklista bez chwili zawahania pojechał za nissanem.

- Gdy kierowca samochodu zaparkował przed jednym ze sklepów, 18-latek uniemożliwił mu odejście, po czym zaalarmował o zdarzeniu policjantów – informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskiej komendy.

Kiedy przyjechała drogówka, okazało się, że 56-letni kierowca ma prawie dwa promile. Za jazdę po pijanemu grozi mu do dwóch lat odsiadki.

Zarówno rowerzysta, jak i kierowca nissana są mieszkańcami gminy Puchaczów.

Kamil Kulig

Dzieci pokochały tramwaj!

Stanął na przystanku Jaśminowa, a „przejazd" nim to dla najmłodszych niemała rozrywka. Nic więc dziwnego, że dla łęczyńskich dzieci pierwszy tramwaj w mieście stał się hitem ostatniego tygodnia. I wcale im nie przeszkadza, że nie odjedzie za daleko. Tramwaj jest kolejną atrakcją miasteczka ruchu drogowego w Łęcznej, gdzie w tamtym roku już „zaparkowała" ciuchcia. Tramwaj z dwiema zjeżdżalniami stanął przy ulicy szkole „czwórce", bo jego zakup w ramach budżetu obywatelskiego (osiedlowego) przegłosowali w ubiegłym roku mieszkańcy

CYTAT TYGODNIA

„Dla mnie to jest skandalem. Ogrzewa się budynek, pomieszczenia na górze są przygotowane do rehabilitacji, jest sprzęt"
– powiedziała radna gminy Milejów, Ewa Sawic o niewykorzystanym piętrze w gminnej przychodni.
Czytaj na s. 23.

LICZBA TYGODNIA

35 psów zostało bez opieki po śmierci jej właścicielki, pani Teresy z Zofiówki.
Czytaj na s. 5.

KOMENTARZE Z FORUM

WWW.TUBALECZNEJ.PL

Szkoła „dwójka" na zdalnym

W ubiegły czwartek Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej w całości przeszła na pracę w trybie zdalnym. Rodzice dowiedzieli się o tym dzień wcześniej późnym wieczorem.

Rafał Bociański: 23 w nocy mam dzwonić do szefa, że nie mam co jutro z dziećmi zrobić? A zadzwonię rano - będzie na żądanie i po premii.
Paulina Jabłoniec Kurzepa: Dramat, zdalne nauczanie to nie nauka.

Tu się uczy żyć. Pierwsze mieszkania treningowe w powiecie łęczyńskim

Są pierwsi lokatorzy mieszkań treningowych w Środowiskowym Domu Samopomocy w Łęcznej. Przed nimi dziewięć miesięcy samodzielnego życia. I choć są pod okiem specjalistów, to już nikt ich w obowiązkach nie wyręcza.

Justyna Staszczyk Nikiszyn: Nie mam za złe, że dostali takie mieszkania, bo dla nich to duża szansa, tylko wyraziłam swoje zdanie, że każdy młody powinien taką szkołę życia przejść, by umieć sobie radzić w życiu.
Danuta Szychta-Zagwodzka: Super inicjatywa.

To dopiero karp gigant! Waży 24,2 kg

Tak wielką rybę w jeziorze Rogóźno złowił Kacper Bordzoł. I to nie pierwszy raz.

Aneta Wolska-Arciszewska: Aż strach pomyśleć, jakby taki stwór pogilgotał w piętę, podczas pływania.
Tomasz Świrgoń: Czy Colin Farrell zawitał do Łęcznej?

Wojewoda uchylił mandat radnemu powiatu łęczyńskiego. Onyszko idzie do sądu

Były bramkarz zaskarżył zarządzenie wojewody stwierdzające wygaśnięcie jego mandatu. Dopóki sąd nie rozstrzygnie sprawy, Onyszko może zasiadać w Radzie Powiatu Łęczyńskiego.

Anna Giszczak: Gra „fair play"?
Agnieszka Kubić: Anna Giszczak, zawsze i w każdej sytuacji.

Kamil Kulig

eprasa.pl be6c1ed7f4

Oni odeszli od nas w ciągu ostatniego roku

Wspominamy Naszych Zmarłych

Po śmierci Andrzeja Grzesiuka skończyła się pewna epoka w łęczyńskim szkolnictwie. Zmarły w grudniu 2020 roku pedagog był przez 25 lat dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej i choć od jego śmierci minie niedługo rok, do dziś w mieście mówi się o „dwójce", że jest to „Szkoła Grzesiuka". Straciliśmy też wielkich pasjonatów, którzy przez sport, turystykę i sztukę pokazywali innym piękno i wyjątkowość ziemi łęczyńskiej. W ostatnim roku odeszli od nas także ludzie, którzy ciężką pracą zasłużyli się rozwojowi lokalnej samorządności. Z efektów ich pracy korzystają kolejne pokolenia łęcznian.

Kamil Kulig

Fot. z archiwum CK w Łęcznej

Robert Znajomski (1968-2021) - łęczyński artysta plastyk. Zajmował się malarstwem, rysunkiem, grafiką, fotografią oraz mailartem. Od 2006 roku pełnił funkcję wiceprezesa Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki PLAMA, był pomysłodawcą organizacji Ogólnopolskiego Konkursu Rysunku Węglem, wielokrotnie brał udział w międzynarodowych plenerach artystycznych organizowanych w Łęcznej. Zorganizował ponad 50 wystaw indywidualnych i uczestniczył w ponad 500 wystawach zbiorowych i projektach w kraju i za granicą. Był członkiem Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków w Lublinie, międzynarodowego ruchu International Union of Mail-Artists IUOMA oraz Zrzeszenia Łódzkich Odkrywców Metali ZŁOM. Stworzył logo, które powstało na 550-lecie Łęcznej. Uczył plastyki w Szkole Podstawowej im. Bohaterów Armii Krajowej w Ostrówku. Zmarł 7 stycznia 2021 r.

Andrzej Grzesiuk (1951-2020) - wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej. - Przez 40 lat kradł pan dziecięce serca, porywając ich do czynów wielkich i szlachetnych, wzbudzając szacunek, autorytet i sympatię uczniów, rodziców i absolwentów – tak w czasie pogrzebu Andrzeja Grzesiuka żegnała obecna dyrektor Teresa Baruk. - Obiecujemy, że nazywana przez łęcznian „Szkoła Grzesiuka" nie przeminie i będzie orędownikiem tych wartości, których nauczyliśmy się od pana – dodała. Szkolnictwo było jedną z wielu sfer aktywności Andrzeja Grzesiuka. W 2000 r. za swoją działalność w harcerstwie w otrzymał Złoty Krzyż za Zasługi dla ZHP. W 2007 r. został on laureatem konkursu na Nauczyciela Roku, mianowanym właśnie przez łęczyńskie środowiska harcerskie. Andrzej Grzesiuk zapisał się także w historii łęczyńskiego samorządu. Od 2018 r. sprawował funkcję wiceprzewodniczącego rady miejskiej w Łęcznej, a w poprzednich kadencjach przewodniczącego rady powiatu łęczyńskiego (radnym powiatu był przez pięć kadencji). Przeze wiele lat organizował sztaby i wydarzenia związane z finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łęcznej. Zmarł 21 grudnia 2020 r.

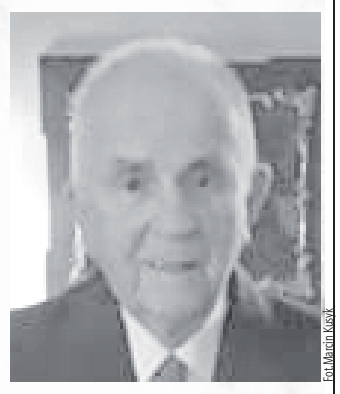

Fot. Marcin Kosyk

Jerzy Zawisza
Ojciec znanego polityka Artura Zawiszy urodził się 1928 r. w Łęcznej. Wiosną 1944 roku uciekł z domu i wstąpił do oddziału partyzanckiego Armii Krajowej. Ponieważ miał rude włosy, otrzymał pseudonim „Wiewiórka". Brał udział w walkach z Niemcami na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, między innymi w potyczce pod Wyrykami. Pozostał w podziemiu po wkroczeniu Armii Czerwonej. Został schwytany przez UB i spędził trzy lata w więzieniu. Przez praktycznie cały okres PRL będąc tzw. inicjatywą prywatną. Przez większość czasu był jeżdżącym po polskich miastach i miasteczkach komiwojażerem. - Jako Tata zawsze sprawiał radość, choćby wracając z podróży do kraju z prezentami dla ukochanej żony i syna. Tak było do czasu śmierci na raka mojej śp. Mamy, gdy Tata musiał niespodziewanie zostać ojcem i matką kilkunastolatka - pisał Artur Zawisza we wspomnieniu. Jerzy Zawisza, dopóki starczyło mu sił, nawet w późnej starości, regularnie jeździł z Warszawy na grób żony, matki Artura, pochowanej w Lublinie. Dopiero po 1989 r. Jerzy Zawisza uzyskał uprawnienia kombatanckie i odznaczenia niepodległościowe. Żywo interesował się sytuacją polityczną w Polsce, jak zaznacza syn - jednoznacznie krytykując cały obóz lewicowo-liberalny. Popierał zawsze prawicę, w ostatnich latach był zwolennikiem PiS, chociaż wiele działań tej partii krytykował. Ojciec polityka 90. urodziny spędził w dobrej formie, jednak potem nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia. Jerzy Zawisza zmarł 21 września. W poniedziałek, 27 września został pochowany obok zmarłej żony w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Andrzej Hartfil (1960-2020) - założyciel i były prezes Stowarzyszenia Turystyki Aktywnej „Nad Wieprzem" w Jaszczowie, które powstało w 2012 r. Zostawił po sobie nie tylko przystań kajakową w Jaszczowie, ale też w niejednym zaszczepił miłość do piękna Wieprza i całej okolicy. Na łamach „Wspólnoty" relacjonowaliśmy liczne wydarzenia organizowane przez Hartfila. Oprócz spływów kajakowych były to wycieczki piesze i rowerowe, a także zajęcia gimnastyczne. To właśnie Andrzej Hartfil i członkowie jego towarzystwa sprowadzili w 2016 roku do Jaszczowa znanego na całym świecie podróżnika Aleksandra Dobę. Dzięki temu każdy mógł spłynąć po Wieprzu z człowiekiem, który dwukrotnie przepłynął kajakiem Atlantyk i zdobył tytuł Podróżnika Roku 2015 National Geographic. Andrzej Hartfil był także otwarty m.in. na inicjatywy młodzieży, z którą organizował Festiwal Muzyki Elektronicznej „Nad Wieprzem". Zmarł 7 listopada 2020 r.

Wiesław Pachla (1958-2021) – przewodnik i lider na wielu rajdach „Łęczna na rowery" organizowanych przez Urząd Miejski w Łęcznej. - Człowiek inteligentny, uśmiechnięty i pogodny, który zawsze służył doświadczeniem i pomocą – mówią o nim pracownicy ratusza. O tym, jak kochał rowery, świadczą słowa Wiesława Pachli cytowane przez nas w kwietniu 2018 roku, kiedy to przed jednym z rajdów opowiadał: „W tym roku zrobiłem już 1050 km na trasach wkoło Łęcznej. Od 6 stycznia jeżdżę codziennie. Pogoda na rower zawsze jest dobra, wystarczy dobry strój. Jestem emerytowanym górnikiem, nie siedzę w barze z piwem, tylko jeżdżę, zwiedzam, poznaję ludzi. Rok temu zrobiłem 11 tys. km". Zmarł 4 listopada 2020 r.

Paweł Sułek (1956-2021) - wieloletni pracownik Urzędu Gminy w Ludwinie i były prezes OSP w Uciekajce. W urzędzie przepracował ponad 20 lat jako elektryk. - Był człowiekiem czynu, słowa przekuwał w działanie. Zawsze uczynny, uśmiechnięty, gotowy, by służyć innym, nigdy nie odmówił pomocy. Pełen planów na przyszłość. Swoją wiedzą i umiejętnościami zaskakiwał wszystkich. Był bardzo dobrym człowiekiem, kolegą, pracownikiem, który pozostanie na zawsze w naszej pamięci – tak Pawła Sułka wspominał wójt Andrzej Chabros. Paweł Sułek zmarł 16 maja 2021 r.

Fot.

Roman Kościelski (1944-2021) - wieloletni radny Rady Miejskiej w Łęcznej, społecznik, a także zapalony wędkarz. Zmarł 6 listopada 2020 r.

Milejów inwestuje w remizy i wiejskie świetlice

Gotowa do odbioru jest już remiza OSP w Ostrówku-Kolonii. Za nieco ponad 1 mln zł lubelska firma Lubren m.in. dobudowała w obiekcie drugą kondygnację, docieplila budynek i ułożyła kostkę na placu przed remizą, gdzie powstały wygodne miejsca parkingowe

Kamil Kulig

Oszuści podawali się za pracowników banku

60-latek z gminy Cyców mógł stracić dużo więcej, gdyby się nie zorientował, że rozmawia z oszustami.

Mężczyzna do łęczyńskiej komendy zgłosił się w poniedziałek, 18 października.

Opowiedział, że zadzwoniła do niego kobieta podająca się za pracownika banku i mówiła, że na jego koncie widnieje kilka wniosków o kredyt.

60-latek jednak zaprzeczył, aby takie wnioski składał. Następnie kobieta poprosiła o podanie danych osobowych i z dowodu osobistego, po czym podała numer telefonu, na który miał zadzwonić, aby dowiedzieć się szczegółów dotyczących złożonych wniosków o kredyt.

- Kiedy zadzwonił pod wskazany numer, odezwał się mężczyzna, któremu podał swoje dane oraz hasło do bankowości elektronicznej i PIN do karty. W pewnym momencie 60-latek nabrał podejrzeń i skontaktował się z infolinią swojego banku. Opowiedział o całej sytuacji, wówczas dostęp do jego konta został zablokowany – relacjonuje st. sierż. Magdalena Krasna, rzeczniczka komendy w Łęcznej.

Niestety okazało się, że z jego konta zniknęło 1200 złotych.

Kamil Kulig

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 października,
godz. 8.00 - 14.00, **Łęczna, ul. Targowa**

28 października,
godz. 8.00 - 16.00, **Jawidz (1)**

R E K L A M A

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA"

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIEŃCE, WIĄZANKI
- KREMACJA
- USŁUGI CMENTARNE

DYŻUR 24 GODZINY

WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Łęczna, Podzamcze 1 (cmentarz komunalny)
tel. 726 86 37 07 • tel. 604 86 72 93
www.pogrzeby-syta.pl

eprasa.pl be6c1ed7f4

Odeszli ostatni żołnierze „Uskoka”

Lucjan Sternik spoczął na cmentarzu w Kijanach

„Swoje najpiękniejsze lata, swoją młodość poświęcił walcę o wolną Polskę” – tymi słowami pożegnano Lucjana Sternika. Wraz z jego śmiercią odeszli już wszyscy żołnierze z oddziału kpt. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”.

Lucjan Sternik spoczął na cmentarzu w Kijanach w czwartek, 21 października. Miał 95 lat.
W 1943 roku wstąpił do Armii Krajowej do oddziału ppor. Bolesława Mucharskiego ps. „Lekarz”. Po wojnie walczył z reżimem komunistycznym, dołączając do oddziału Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”.
Przypomnijmy, że kpt. Zdzisław Broński, by nie oddać się w ręce wrogów, wysadził się granatem i właśnie Lucjan Sternik w 2002 r. postawił pomnik swojego dowódcy w miejscu jego śmierci (było to pod stodołą państwa Lisowskich w ówczesnej Dąbrówce, a dzisiejszym Nowogrodzie).
Źródło: Facebook Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

Kamil Kulig

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Kondukt pogrzebowy przeszedł spod kościoła św. Anny w Kijanach na pobliski cmentarz

Jan Jabłoniec, ps. Fiat

Na świat przyszedł 13 lipca 1927 r. w Ziółkowie w powiecie łęczyńskim. W 1938 r. przeniósł się z matką do Lublina, gdzie pracował. Krótko przed wybuchem wojny zaczął się uczyć na mechanika samochodowego. Pracował też w zakładzie tapicerskim. W czasie okupacji niemieckiej był świadkiem jednej z egzekucji przy alejach Zygmuntowskich. W obawie przed aresztowaniem przez Niemców wrócił do rodzinnego Ziółkowa. Tam przez komendanta placówki AK Józefa Gąsiora nawiązał kontakt z oddziałem Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Wstąpił do tego oddziału. Ponieważ chciał być mechanikiem i znał się na samochodach, w partyzantce przyjął pseudonim „Fiat”. Jan Jabłoniec podczas pobytu w Lubartowie w 2019 r. wymieniał akcje przeciw Niemcom, w których brał udział. Była to akcja w Rudce Kijańskiej, akcja na Jawidz. Były cztery potyczki z Niemcami w lesie zawieprzyckim, zasadzka w Wandzinie.
Pamiętał współpracę oddziału „Uskoka” z 27. Wołyńską Dywizją Piechoty AK i przebijanie się z niemieckiego okrążenia w lasach parczewskich do lasów czemiernickich. W lipcu 1944 r. wojska radzieckie rozbroiły 27. Dywizję.
- Na wiosnę 1945 r. powstał nowy oddział „Uskoka”. Nie poszedłem już z tym oddziałem - wspominał „Fiat”. Współpracował jednak z „Uskokiem” jako wywiadowca. - Dowiedziałem się, że świat uznał Polskę Ludową, propaganda mówiła, że na straży Polski Ludowej stoi Armia Czerwona. Postanowiłem w ukryciu czekać na III wojnę światową - wspominał kombatant. W dalszą działalność podziemną się już nie angażował. Pracował w gospodarstwie w rodzinnych stronach. Po zmianie ustroju uczestniczył czynnie w działalności kombatanckiej. Pod koniec życia mieszkał w Lublinie. Zmarł 12 stycznia. Miał 93 lata.

Adam Broński, syn Zdzisława Brońskiego

Był synem kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, dowódcy oddziałów partyzanckich AK - WiN działających na terenie powiatów lubartowskiego i łęczyńskiego. Adam Broński był zaangażowany w kultywowanie pamięci ojca i innych Żołnierzy Wyklętych. Wielokrotnie uczestniczył w uroczystościach im poświęconych, m.in. w 2009 r. odsłaniał pomnik „Uskoka” na cmentarzu parafialnym w Lubartowie. Uczestniczył też w uroczystościach w powiecie łęczyńskim.
Jego matka była prześladowana za to, że związała się z „Uskokiem”. Została aresztowana w Wigilię, 24 grudnia 1946 r. Po trzech miesiącach została zwolniona na mocy amnestii, ale dopiero w 1958 zakończono jej inwigilację. On sam też był szykanowany. - Byłem chyba w V klasie szkoły powszechnej w Spiczynie, kiedy przyszło trzech funkcjonariuszy milicji z prelekcją na temat działalności „bandy” Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. - Tu między wami jest syn tego bandyty – powiedział milicjant. - Nie pamiętam, czy pokazał na mnie palcem, ja byłem w szoku.
W 2018 r. IPN odnalazł fragment ludzkich szczątków w miejscu, w którym „Uskok” rozerwał się grantem w bunkrze otoczonym przez UB.
- Została znaleziona szczęka, oderwana w czasie wybuchu, przeoczona przez komunistów podczas przeszukania terenu. Dla mnie to duże zaskoczenie. Nikt nie liczył, że tam się jeszcze coś znajdzie. Zwłoki ojca zostały przewiezione do Lublina, po wykorzystaniu przez studentów jako pomoc naukowa, zostały pochowane w nieznanym miejscu. Prawdopodobnie jest to jakiś grób zbiorowy. Pamięć ojca kultywuje się w naszej rodzinie, każdego 21 maja odprawiana jest msza - mówił wtedy Adam Broński w rozmowie ze „Wspólnotą”.
W październiku 2018 r. w Pałacu Prezydenckim w obecności prezydenta Andrzeja Dudy rodziny zidentyfikowanych ofiar UB otrzymały noty identyfikacyjne. Wśród nich był także Adam Broński. Po raz ostatni był w Lubartowie w 2019 r., towarzyszył mu wtedy Jan Jabłoniec „Fiat”, ostatni żyjący partyzant oddziału „Uskoka” z czasów okupacji niemieckiej. Adam Broński zmarł 6 sierpnia w Lublinie w wieku 74 lat.

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Pracownia Andrzeja Weremczuka ponownie nagrodzona

Jesienny czas refleksji i zadumy - to także dobry moment na podsumowanie pracy zespołu Pracowni Rzeźbiarskiej WEREMCZUK ARCHITEKTURA PAMIĘCI.

- To dzięki wspaniałej załodze nasza firma odnosi sukcesy w branży kamieniarskiej, rzeźbiarskiej i nagrobkowej – mówi właściciel firmy, Andrzej Weremczuk. – Jesteśmy laureatami ogólnopolskich wyróżnień branżowych, m. in. głównych nagród w konkursie KAMIEŃ, w kategorii Pomnik Nagrobny.

Dotychczasowa praca zespołu została niedawno uhonorowana kolejnym wyróżnieniem. Wysoki poziom usług artystycznych zaowocował przyznaniem nagrody dla Andrzeja Weremczuka, w organizowanym przez Kurier Lubelski plebiscycie „Osobowość roku 2019”, w kategorii Biznes. Ze względu na pandemię, statuetki zostały rozdane w sierpniu bieżącego roku. - Serdecznie dziękujemy kapitule nagrody. Dziś możemy śmiało napisać, że zostaliśmy dostrzeżeni w naszym województwie – dodaje Andrzej Weremczuk.

W swoim dorobku firma ma wiele nowatorskich pomysłów. Jest autorem trendów w stylistyce nagrobnej, a realizacje zespołu określane są dziełami sztuki.

- Dążymy do podnoszenia jakości oferowanych usług, bo jakość to najlepszy rodzaj reklamy. Wieloletnie doświadczenie w branży pozwoliło na wypracowanie własnego, rozpoznawalnego stylu. Z naszych pomysłów oraz inspiracji korzystają dziś zakłady kamieniarskie w całym kraju – mówi właściciel firmy. - Dziękujemy naszym Klientom oraz Współpracownikom za dotychczasowe zaufanie. Celem Pracowni Rzeźbiarskiej jest spełnienie oczekiwań Klienta, a kluczem do sukcesu współpraca z nim. Tworzymy wówczas unikatową ARCHITEKTURĘ PAMIĘCI dedykowaną tym, którzy odeszli, o których pamięć chcemy zachować w ten wyjątkowy sposób.

Pracownia Rzeźbiarska Andrzej Weremczuk

www.weremczuk.pl
Nowodwór 105
tel. 602 551 228

Maria Szymańska

- W 2009 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Była łączniczką, sanitariuszką, kolporterką prasy podziemnej Armii Krajowej, a potem Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w oddziale »Uskoka«.
W latach 1944-1947 została dwukrotnie aresztowana przez UBP i NKWD, przechodząc przez niezliczone maratony przesłuchań, połączonych z biciem i znęcaniem się. Przebywała w aresztach w Lubartowie, Lublinie na Probostwie, a potem przez dwa lata była więziona na Zamku w Lublinie. Dzięki własnej intuicji i pomocy sąsiadów uniknęła ponownego aresztowania. Następnie wyjechała na Ziemie Zachodnie, gdzie pracując, ukrywała się do 1950 roku. Maria Szymańska przez niemal całe życie była związana z gminą Ludwin. Ciężką pracę w gospodarstwie w Starym Radzicu łączyła z wychowaniem czwórki dzieci. Doczekała się dziewięciorga wnucząt i ośmiorga prawnucząt. Zmarła 9 sierpnia 2021 r.

eprasa.pl be6c1ed7f4

Dobrzy ludzie, którym los zwierząt nie jest obojętny, ratujcie psy przed uśpieniem!

Co ze stadem 36 psów zmarłej mieszkanki Zofiówki?

Diego, Kola, Nana... Każdy ma imię. Były rodziną pani Teresy, której pogrzeb odbył się w minioną sobotę. Co teraz? Zdechną z głodu? Pozagryzają się? Zostaną wybite i któregoś dnia problem zniknie wraz z nimi?

A jak wcześniej kogoś pogryzą albo zapędzą się watahą na pobliską drogę krajową nr 82 i spowodują wypadek? Już zjeżdżając z krajówki, jedzie się dalej w eskorcie obszczekującej samochód watahy.

Ile kosztuje miłość do zwierząt

- Koszt umieszczenia tych psów w schronisku to 61 tys. zł, za zwierzęta odpowiada właściciel, a w przypadku jego braku - spadkobiercy - wylicza Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

- Nie mamy tu do czynienia z bezpańskimi psami, nie mamy więc prawa się nimi zająć - dodaje Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. - Sprawdziliśmy w ub. tygodniu, że psy są zaopiekowane. Zaplanowaliśmy tam wizytę weterynarza. Gdyby działa im się krzywda, urząd mógłby wszcząć postępowanie administracyjne związane z odebraniem psów, ale finalnie i tak koszty umieszczenia psów w schronisku spadają na właścicieli.

- Spróbujemy ogarnąć tę sytuację po pogrzebie, ale też ja nie wiem, co my możemy zrobić z 36 psami, obiecała pomóc pani sołtys - mówi spadkobierca. Zaznacza, że psom krzywdy nie zrobi, choć cała rodzina miała ich dość: - Ojciec wielokrotnie interweniował na policji, ludzie narzekali na hałas, prosili, żeby coś zrobić, bo zdarzało się, że kury dusiły.

Wcześniej, w rozmowie z opiekującym się stadem Stowarzyszeniem Milejów dla Zwierząt, gdzie znają przypadki rozwiązywania takich problemów widłami, słyszę: - Znamy każdego z tych psów, mamy je policzone.

Stado karmi sąsiadka i kuzynka zmarłej.

- Spoza kręgu spadkobierców - zaznacza - mieszkam po sąsiedzku, nie umiem zostawić ich bez opieki. Przychodzę też przez wzgląd na pamięć ciotki, która bardzo o nie dbała.

Karmę od początku br. dostarcza tu Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt. Ile jeszcze dźwigać będą ten ciężar na swoich barkach wolontariusze i sąsiadka? Co, gdy zabraknie pieniędzy ze zbiórek i sił?

W styczniu psów było 68 + 7

- Kochała te psy - mówi Agnieszka Łabęcka, prezeska Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt.

Gdy się poznały z końcem stycznia br., pani Teresa w starym domu w Zofiówce mieszkała z 68 dorosłymi psami i siedmioma szczeniakami.

Agnieszka Łabęcka wspomina: - Widziałyśmy wiele, ale ta interwencja zostanie w naszej pamięci na zawsze. To, co zastaliśmy, w pierwszej chwili nas przerosło. Nigdy w życiu nie widziałyśmy takiej ilości psów u jednej osoby. Wszyscy potrzebowali pomocy. I miła starsza kobieta, babcia Teresa, i wszystkie jej pieski, które wymagały odrobaczenia, odpchlenia i interwencji weterynarza, u części natychmiastowej - z uwagi na choroby skóry. Wiele suczek wymagało natychmiastowych zabiegów, z uwagi na zaawansowaną ciążę czy ropomacicze. Długo nie widziałyśmy nawet, ile jest tych psów. Część biegała luzem po podwórku, część była zamknięta w domu, do którego nie miałyśmy dostępu, dopóki nie zyskałyśmy zaufania babci Teresy.

Stowarzyszenie uruchomiło zbiórkę na ratujemyzwierzaki.pl.

Agnieszka Łabęcka, prezeska Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt z psami pani Teresy: - Znamy je wszystkie i rozróżniamy

Za zebraną kwotę woziło wszystkie psy po kolei na zabiegi sterylizacji i kastracji: - W ten sposób przerwałyśmy spiralę niekontrolowanego rozmnażania.

Znalazły też nowe domy łącznie 32 psom!

W marcu dzięki darczyńcom oraz wolontariuszom wybudowano kojec o powierzchni ponad 50 m kw. Po to, by „pieski były bezpieczne, babcia była bezpieczna i miała dom dla siebie". Stawiając kojec, Stowarzyszenie zakończyło głośną akcję #starszapanizpieskami. Jego pomoc polegała teraz na cotygodniowych odwiedzinach i zawożeniu pani Teresie karmy dla zwierząt. Wszystko było dobrze do sierpnia...

Psi żywot

Z początkiem sierpnia do Stowarzyszenia dotarła wiadomość, że pani Teresa jest w szpitalu. - Tym razem musieliśmy pomóc głównie babci Teresie - opowiada Agnieszka Łabęcka. - Chodziło o sprzątanie oraz remont domu, w którym żyła z pieskami. Po ogłoszonej zbiórce z całej Polski zaczęły spływać dary. Jednak, jak się okazało, dom nie nadawał się do remontu. Za pieniądze ze zbiórki zakupiliśmy przyczepę. Przystosowaliśmy ją potrzeb pani Teresy, która gdy wróciła ze szpitala, tak bardzo się tym wszystkim ucieszyła. Odżyła! Nabrała wigoru. Czuła się na tyle silna, że nawet najmowała się do pracy w polu.

W październiku znowu trafiła do szpitala, stan się pogorszył.

Agnieszka Łabęcka: - Miałyśmy nadzieję, że wyjdzie z tego, przezwycięży chorobę. Gdzieś w tyle głowy biłyśmy się też z myślami, co będzie z psami, które zostały?

I ten problem po śmierci pani Teresy stał się dziś kłopotem nie tylko spadkobierców i Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt.

We czwartek w ub. tygodniu na posesji pani Teresy była sołtyska Zofiówki i przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej. Temat powrócić ma na czwartkowej sesji Rady Miejskiej.

Agnieszka Łabęcka mówi: - Tyle włożyliśmy w tę interwencję, tak zżyłyśmy się z babcią Teresą. Karmimy te psy, patrzymy im w oczy. Nie są niczemu winne. Jaki los je czeka? Dobrzy ludzie, którym dola zwierząt nie jest obojętna, pomóżcie uchronić psy przed uśpieniem!

Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt zaapelowało do wszystkich fundacji, przytulisk, stowarzyszeń, schronisk: - Weźcie pod swoją opiekę po jednym piesku. Udostępnijcie, nagłaśniajcie!

Oto link do zbiórki na karmę dla zwierząt - z dopiskiem „dla piesków babci Teresy" -

https://www.ratujemyzwierzaki.pl/blagamyoratunek

Z ostatniej chwili. Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt znalazło nowych właścicieli dla czterech z 36 psów. Pojechały m.in. do Zamościa i Warszawy.

Jolanta Chwałczyk

Kolejna dostawa karmy ze Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt dla psów w Zofiówce

„Psy z Zofiówki - jeden z wielu może być dla Ciebie tym jedynym"

Fot. Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt

TOMI
Po zabiegu kastracji, wiek - około 3 lat, waga do 13 kg, budowa mniejszego psa z krótką sierścią.
Nie ma łatwego życia. Jest bity, gryziony i przeganiany. Trzeba było - dla jego bezpieczeństwa - odseparować go od pozostałych psów, dlatego jest w osobnym kojcu.
Nie wykazuje oznak agresji, jest lękliwy i przestraszony. Potrzebuje czasu, aby otworzyć się na nowe otoczenie

MUSZKA
Wiek około 3 lat, waga 7 kg, sunia po zabiegu sterylizacji.
Kolejna bida ze stada piesków od #starszapanizpieskami.
Była jednym z pupilków babci Teresy. Spokojna sunia, nie wykazuje oznak agresji, jest raczej wycofanym pieskiem, który musi nauczyć się żyć w innym środowisku niż stado psów.
Jeśli nie znajdzie domu, czeka ją marny los: wywózka do schroniska lub uśpienie

Sesja Rady Miejskiej w Łęcznej - 28 października

Drugie podejście do wyboru wiceprzewodniczącego rady

Sesja Rady Miejskiej w Łęcznej odbędzie się we czwartek, 28 października w sali konferencyjnej Rady Miejskiej przy Pl. Kościuszki 22. Początek obrad o godz. 13.30.

W przewidywanym porządku sesji znajduje się m.in. podjęcie uchwały w sprawie wyboru wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Łęcznej.

Przypomnijmy. Na sesji 26 sierpnia Rada Miejska - z powodu utraty zaufania - odwołała swojego wiceprzewodniczącego, Zbigniewa Łagodzińskiego i Jana Skibińskiego, przewodniczącego Komisji Finansów i Budżetu. Według czworga członków komisji finansów przewodniczący Skibiński dopuścił się poświadczenia nieprawdy w protokole posiedzenia komisji z 30 czerwca br. i w wystosowanej w imieniu komisji pozytywnej opinii wniosku o dofinansowanie remontu parafii Marii Magdaleny w Łęcznej.

Radni zarzucili wiceprzewodniczącemu rady, że „podnosząc rękę za przyjęciem protokołu, poświadczył nieprawdę", a „na posiedzeniu 11 sierpnia próbował przekonywać, że to pozostali członkowie komisji nie pamiętają, że wyrazili pozytywną opinię dotyczącą wniosku o dotację dla parafii". Zbigniew Łagodziński (Lepsza Łęczna) odwołany został stosunkiem głosów 11:9.

Na tej samej sesji zgłoszono dwie kandydatury: Renaty Okoń ze Wspólnej Sprawy, która 30 czerwca wnioskowała o przesunięcie procedowania opinii w sprawie dofinansowania dla parafii i Teodozja Sytej, także z komitetu burmistrza, odwołanej w kwietniu przewodniczącej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Żadna z kandydatek nie uzyskała wymaganej bezwzględnej większości głosów. Od 26 sierpnia funkcja wiceszefa RM pozostaje nieobsadzona.

Radni głosować mają także w sprawach przyjęcia na przyszły rok programów: współpracy gm. Łęczna z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, przyjęcia gminnych programów przeciwdziałania narkomanii oraz profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Podejmą uchwały dotyczące zmian statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łęcznej i sporządzenia zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Łęczna. Zadecydują o wprowadzeniu zmian w budżecie gminy na br.

jch

eprasa.pl be6c1ed7f4

Tyle dostaliśmy z Polskiego Ładu

Takie dofinansowania otrzymały samorządy z rządowego programu Polski Ład. Wyniki naboru ogłoszono w poniedziałek.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Gmina, powiat	Inwestycja	Kwota dofinansowania
Cyców	Montaż Odnawialnych Źródeł Energii (paneli fotowoltaicznych i powietrznych pomp ciepła) w budynkach oświatowych Gminy Cyców	**1 045 000 zł**
Cyców	Budowa punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych wraz z odwodnieniem terenu.	**1 012 500 zł**
Ludwin	Budowa Biblioteki, Izby Pamięci i świetlicy wiejskiej z salami przedszkolnymi w Zezulinie	**4 491 000 zł**
Łęczna	Termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej	**7 200 000 zł**
Łęczna	Budowa sieci dróg gminnych w Łęcznej.	**4 750 000 zł**
Milejów	Modernizacja obiektu sportowego TUR Milejów wraz z niezbędną infrastrukturą drogową i oświetleniową	**6 300 000 zł**
Milejów	Modernizacja infrastruktury drogowej w Gminie Milejów poprzez przebudowę ciągów dróg gminnych i wewnętrznych	**4 940 000 zł**
Puchaczów	Modernizacja istniejącego oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Puchaczów oraz montaż paneli fotowoltaicznych na obiektach użyteczności publicznej	**4 920 609 zł**
Spiczyn	Rozwój społeczno-gospodarczy Gminy Spiczyn poprzez zapewnienie odpowiedniej infrastruktury turystyczno-kulturalnej	**4 950 000 zł**
Powiat łęczyński	Utworzenie i wyposażenie Powiatowego Centrum Aktywności Społeczno -Kulturalnej	**4 500 000 zł**

POWIAT LUBARTOWSKI

Gmina, powiat, miasto	Inwestycja	Kwota dofinanowania
Firlej	Budowa i modernizacja sieci wodociągowych i kanalizacyjnych w Gminie Firlej	**4 370 000 zł**
Firlej	Dostawa urządzeń komunalnych dla Gminy Firlej	**2 960 000 zł**
Jeziorzany	Kompleksowa termomodernizacja Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Przytocznie	**4 500 000 zł**
Kamionka	Budowa stadionu miejskiego w Kamionce	**5 400 000 zł**
Kamionka	Budowa sieci kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Kamionka	**3 800 000 zł**
Kock	Budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w m. Białobrzegi, Białobrzegi Kolonia i Ruska Wieś	**9 500 000 zł**
Gmina Lubartów	Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w m. Skrobów i Skrobów–Kolonia oraz sieci wodociągowej na terenie gm. Lubartów wraz z rozbudową ujęcia wody w m. Wandzin	**12 635 000 zł**
Miasto Lubartów	Rozbudowa strefy gospodarczej w Lubartowie	**4 999 800 zł**
Michów	Modernizacja Dróg w Gminie Michów - Etap 1	**5 700 000 zł**
Michów	Modernizacja Dróg w Gminie Michów - Etap 2	**2 230 000 zł**
NIedźwiada	Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Tarle	**3 250 000 zł**
Ostrów Lubelski	Budowa infrastruktury edukacyjnej w Ostrowie Lubelskim	**9 939 999 zł**
Ostrówek	Budowa drogi gminnej 103338L o długości 2,9 km łączącej miejscowości Luszawa i Leszkowice	**3 175 337 zł**
Serniki	Budowa oczyszczalni ścieków w m. Czerniejów	**9 975 000 zł**
Uścimów	Cyfryzacja usług publicznych i komunalnych w Gminie Uścimów	**2 376 000 zł**
Uścimów	Przebudowa dróg gminnych na terenach mieszkalno – rekreacyjnych w Gminie Uścimów	**2 375 000 zł**
Powiat lubartowski	„Zielony Ostrów Lubelski" - termomodernizacja budynków z budową systemu geotermalnego, modernizacją sieci ciepłowniczej i energetycznej z fotowoltaiką	**18 050 000 zł**
Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej	Zakup systemu informatycznego wraz z infrastrukturą serwerową w celu cyfryzacji usług publicznych komunalnych	**270 000 zł**
Abramów	Budowa kanalizacji sanitarnej w m. Wielkie, Wielkolas, Wolica gm. Abramów	7 410 000 zł

XXI Dzień Papieski w II LO w Lubartowie. Przypomnieli Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego

W piątek, 22 października br. uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. P. Firleja w Lubartowie świętowali XXI Dzień Papieski. Obchodom tegorocznego Dnia Papieskiego przyświeca hasło „Nie lękajcie się!" – słowa te św. Jan Paweł II wypowiedział w homilii inaugurującej jego pontyfikat 22 października 1978 roku na placu św. Piotra w Rzymie.

Z tej okazji uczniowie II LO zorganizowali uroczystą akademię, podczas której młodzież przedstawiła sylwetkę duchowego ojca ks. Karola Wojtyły - kardynała Stefana Wyszyńskiego. Młodzież biorąca udział w występie pracowała pod kierunkiem: ks. Pawła Kościuka, p. Pawła Pasikowskiego oraz p. Łukasza Wasyluka. Akademię można było też obejrzeć w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA"
w ramach realizowanego zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2021r. trzech punktów nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowanych w

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku
Kock, ul. Kościuszki 1
od środy – do piątku w godzinach od 12^{30} – do 16^{30}

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju
Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12^{30} – do 16^{30}

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany
Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12^{30} – do 16^{30}
Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim
Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7^{30} – do 11^{30}

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW POWIATU LUBARTOWSKIEGO

Zadanie publiczne jest finansowane ze środków Powiatu Lubartowskiego

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Lubartów/WIBRO	**2800 zł/umowa o pracę**
Szwaczka, Lubartów	**2800 zł/umowa o pracę**
Spawacz MAG/TIG, Chlewiska/LCM	**2800 zł/umowa o pracę**
Mechanik samochodowy, Lubartów	**2800 zł/umowa o pracę**
Pracownik magazynu chłodni, AGROLUBARTÓW	**2800 zł/umowa o pracę**
Pomocnik na wytwórni znaków drogowych, Lubartów/PRD	**3100 zł/umowa o pracę**
Betoniarz, Skrobów/Wolmat	**3000 zł/umowa o pracę**
Księgowa, Jeziorzany/Bimiz	**3500 zł/umowa o pracę**
Sprzedawca, Lubartów/KAMAR	**2800 zł/umowa o pracę**
Logopeda, Kock	**2800 zł/umowa o pracę**
Terapeuta integracji sensorycznej, Kock	**2800 zł/umowa o pracę**
Pracownik produkcji, Łucka/Piekarnia&Cukiernia	**3900 zł/umowa o pracę**
Specjalista ds. jakości, Jeziorzany/Bimiz	**4000 zł/umowa o pracę**
Piekarz, Kamionka/GS	**2800 zł/umowa o pracę**
Glazurnik, Tynkarz, Malarz budowlany, pomocnik budowlany, elektryk, Lubartów	**3049 zł/umowa o pracę**
Kosmetyczka, Lisów	**2800 zł/umowa o pracę**
Monter konstrukcji stalowych, Ciemno/BU-D-STAL	**4000 zł/umowa o pracę**

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Łęczna	**18,30 zł/godz./umowa zlecenie**
Pracownik w stacji paliw, Dąbrowa	**2800 zł/umowa o pracę**
Palacz, Milejów/PGK	**22 zł/godz./umowa zlecenie**
Nauczyciel polskiego, Białka	**2818 – 4046 zł/umowa o pracę**
Handlowiec w sklepie medycznym, Łęczna/ Cezal Lublin	**2800 zł/umowa o pracę**
Pomocnik spawacza, Łęczna/Malinex	**18,3 zł/godz./umowa zlecenie**
Robotnik budowlany, Jaszczów	**3000 zł/umowa o pracę**
Pracownik gospodarczy, Łęczna/Malinex	**18,30 zł/godz./umowa zlecenie**
Podinspektor lub referent ds. geodezji i kartografii, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	**3200 zł/umowa o pracę**
Pomocnik stolarza meblowego, Ciechanki/ ASDECOP	**3500 zł/umowa o pracę**
Pracownik ogólnobudowlany, Ziółków/LATO – BUD	**2800 zł/umowa o pracę**
Robotnik budowlany, Ludwików/Impermar	**3000 zł/umowa o pracę**
Kierowca busa, Kijany	**2000 zł/umowa o pracę**
Główny księgowy, Podzamcze/ Środowiskowy Dom Samopomocy	**4400 zł/umowa o pracę**
Kadrowa/y, Bogdanka/Trans - Maj	**3000 zł/umowa o pracę**
Palacz/pomocnik palacza, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	**3500 – 4000 zł/umowa o pracę**

R E K L A M A

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Burmistrz Miasta Kock

informuję, że w dniu 26.10.2021 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia wnioskodawcy na okres do 3 lat lokal - 1 Maja 2 działka ewidencyjna nr 951 Kock Miasto, lokal ul. Apteczna 4 działka ewidencyjna nr 545/3 obręb ewidencyjny Kock Miasto gm.Kock .

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

eprasa.pl be6c1ed7f4

Patron projektu

GRUPA AZOTY PUŁAWY

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

angażujemy, edukujemy, integrujemy

Ozdobny koralik, farby lub flamastry. I trochę kreatywności

ECO SENIORzy z Opola Lubelskiego

Eco Seniorzy z Opola Lubelskiego (Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim): Halina Złotucha, Teresa Kucharczyk, Anna Kucharczyk, Zofia Nowaczek, Zofia Husson, Grażyna Lech, Ewa Góra, Danuta Witorożec, Danuta Moryc, Ania Chmura, Alicja Chmura, Barbara Duda, Jadwiga Adamczyk, Anna Chmura. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Podczas warsztatów seniorkom udało się dać nowe życie pustym szklanym słoikom. Pomalowane odpowiednimi farbami i ozdobione autorskimi wzorami stały się pojemnikami na... różności: kawę, ciastka czy długopisy

Plastikowa butelka czy szklany słoik po opróżnieniu kończą w koszu na śmieci. Ale nie zawsze musi tak. Przekonali się o tym seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim, którzy wzięli udział w warsztatach zorganizowanych przez „Wspólnotę" oraz Grupę Azoty Puławy.

Co można zrobić z opróżnionej plastikowej butelki? Na przykład biżuterię. Wystarczą nożyczki, zapalniczka, ozdobny koralik, farby lub flamastry. I trochę kreatywności. Seniorki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim przekonały się o tym podczas bezpłatnych warsztatów przeprowadzonych przez doświadczoną instruktorkę - Małgorzatę Król-Smagała. Uczestniczki zajęć stworzyły jedyne w swoim rodzaju broszki, zawieszki czy kolczyki. Takie, które śmiało można założyć na siebie na ważne, uroczyste wyjście.

To nie wszystko. Podczas warsztatów udało im się dać nowe życie pustym szklanym słoikom. Pomalowane odpowiednimi farbami i ozdobione autorskimi wzorami stały się pojemnikami na... różności: kawę, ciastka czy długopisy.

Najlepszą pracą uczestniczki warsztatów uznały kolczyki wykonane przez Teresę Kucharczyk - to jej rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze.

„Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy" - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę" we współpracy z Grupą Azoty Puławy. Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła czy papieru. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Puławy skierowana do seniorów.

Dominik Smagała

Teresa Kucharczyk

Ze zwykłej butelki można zrobić coś tak pięknego

Postanowiłam zrobić kolczyki z pomalowanej plastikowej butelki po wodzie mineralnej, zawieszki i perełek. Uważam, że są śliczne. Są niepowtarzalne, bo nie są idealnie identyczne. W samej prostocie jest to piękna rzecz. Wszystkie nasze prace wyszły cudownie, każda z nas wykonywała jakieś swoje dzieło. To zaskakujące, że ze zwykłej butelki można zrobić coś tak pięknego. Wystarczy trochę pomyśleć. Jeszcze do tego wrócimy

Jadwiga Adamczyk

Zrobiłyśmy coś właściwie z niczego

Jestem z siebie bardzo zadowolona, udało mi się zrobić z plastikowej butelki piękną broszkę. Spędziłyśmy bardzo miło czas, pożytecznie. Podczas warsztatów zintegrowałyśmy się. Ćwiczyłyśmy palce, bo to jest bardzo ważne w naszym wieku. Było wesoło! A do tego zrobiłyśmy coś właściwie z niczego. Zrobiłyśmy rzeczy, którymi można się pochwalić. I to nam zostanie, będą cieszyły oczy

- **Projekt przeznaczony jest dla Klubów Seniora, Uniwersytetów III Wielu, Stowarzyszeń Seniorskich, Klubów Seniorów, Kół Gospodyń i innych organizacji zrzeszających seniorów z powiatów opolskiego, puławskiego, łęczyńskiego i lubartowskiego.**
- **Zgłoszenie do udziału w projekcie jest jednoznaczne z zaakceptowaniem w całości regulaminu i wypełnieniu Karty Zgłoszeniowej**
- **Regulamin dostępny jest na portalu www.24wspolnota.pl**
- **Do udziału w projekcie zgłoszona może zostać grupa nie mniejsza niż 6 i nie większa niż 12 osób**
- **Ilość grup, które mogą zakwalifikować się do udziału w projekcie jest ograniczona.**
- **O kwalifikacji do udziału w projekcie ostatecznie decyduje organizator na podstawie min. kolejności zgłoszeń, proporcjonalny udział grup z poszczególnych powiatów.**

Szczegółowy regulamin projektu dostępny w siedzibie redakcji i na www.24wspolnota.pl

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie

„EKO SENIOR"
organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Nazwa grupy:

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Miejscowość, adres:

Kontakt telefoniczny:

---

wskazanie miejsca przeprowadzenia warsztatów:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

---
data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą

eprasa.pl be6c1ed7f4

Teraz ma być wciągnięty do rejestru zabytków

Stół Marszałka zostaje w Puławach

Taką decyzję w sprawie historycznego mebla, znajdującego się w Sali Kolumnowej Pałacu Książąt Czartoryskich, podjęło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Fot. Katarzyna Wietecha

Stół na razie zostanie w Sali Kolmunowej, która przeszła ostatnio remont

Pospolite ruszenie w obronie stołu

Masywny, czarny mebel od lat stoi w sali kolumnowej biblioteki w Pałacu Czartoryskich, którym administruje puławski Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. To właśnie tu prezentowane są okolicznościowe wystawy, organizowane wernisaże, czy spotkania autorskie. Niezwykła jest także historia pomieszczenia i mebla, które były świadkami historycznych wydarzeń, mających ogromne znaczenie dla Polski. W 1920 r. w Puławach stacjonował Józef Piłsudski. Sala kolumnowa była wówczas miejscem narad wojennych Marszałka, który na sześciokątnym stole rozkładał mapy i planował działania Bitwy Warszawskiej, znanej jako cud nad Wisłą.

Kilka miesięcy temu meblem zainteresowało się Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku pod Warszawą i zaproponowało przejęcie go do swoich zbiorów. Na pocieszenie do Puław miałaby trafić replika stołu.

Zakusom placówki z Sulejówka stanowczo sprzeciwiły się zarówno władze IUNG, włodarze miasta oraz przedstawiciele wielu działających w Puławach stowarzyszeń i organizacji, które skierowały w tej sprawie do ministra kilka pism. Zwracały w nich uwagę na silne powiązania stołu z miastem i prosiły o pozostawienie go w Puławach. Latem, kiedy na łamach Wspólnoty przybliżaliśmy temat, sami skierowaliśmy zapytanie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które miało decydować o losie stołu. Niestety do tej pory nie doczekaliśmy się odpowiedzi.

Fot. WA

Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG w Puławach
Na podstawie decyzji ministra rolnictwa mam zalecenie, by stół wciągnąć do rejestru zabytków

Puławy odetchnęły z ulgą

Tymczasem w ubiegłym tygodniu dotarła do Puław dobra wiadomość. Minister postanowił, że zabytkowy mebel zostanie na swoim miejscu.

Podejmując starania o jego przejęcie, muzealnicy z Sulejówka podkreślali, że eksponat wymaga renowacji, której przeprowadzenie po przejęciu zapowiadali. Co zatem dalej ze stołem ma zamiar zrobić IUNG?

- Na podstawie decyzji ministra rolnictwa mam zalecenie, by stół wciągnąć do rejestru zabytków. Jestem już po rozmowie z dr. Kopciowskim, Lubelskim Konserwatorem Zabytków i będzie składany stosowny wniosek - mówi prof. Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG i dodaje:

- Z kolei wciągnięcie stołu do rejestru zabytków daje możliwość wystąpienia do Ministerstwa Kultury o dotację na jego renowację.

Tego, ile będzie kosztować renowacja, na razie nie wiadomo, bo aby to oszacować, oględzin mebla musi dokonać specjalista. Jak przyznaje dyrektor IUNG, jeden z tego typu ekspertów jakiś czas temu oglądał stół i stwierdził, że jest w bardzo dobrym stanie.

Na razie mebel pozostanie w odnowionej ostatnio Sali Kolumnowej Pałacu Czartoryskich. W pomieszczeniu ma pojawić się też nowe oświetlenie. Kierownictwo IUNG zapowiada także wystawę poświęconą Marszałkowi Piłsudskiemu, którą można będzie obejrzeć w bibliotece rolniczej.

Marta Pietroń

A U T O P R O M O C J A

Prenumerata Wspólnoty
to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Twierdził, że dzwoni z CBA. Starsza kobieta straciła 100 tys. zł

Mówił, że zagrożone są jej oszczędności. 70-latka z powiatu łęczyńskiego myśląc, że rozmawia z funkcjonariuszem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, przelała mu 50 tys. zł, a następnie podała oszustowi dane do internetowego konta bankowego.

We wtorek, 19 października do policjantów z łęczyńskiej komendy zgłosiła się 70-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

Na jej telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna, który podawał się za funkcjonariusza CBA. Poinformował, że jej pieniądze zgromadzone na koncie są zagrożone. Podczas rozmowy kobieta nabrała podejrzeń co do autentyczności swojego rozmówcy. Wówczas „funkcjonariusz" kazał zadzwonić jej na numer 997.

- 70-latka, bez rozłączania się, wybrała w telefonie numer alarmowy. Tam usłyszała głos kobiety, która potwierdziła, że dzwoniący do niej mężczyzna jest funkcjonariuszem CBA. Następnie kobieta postępowała zgodnie z przekazanymi przez dzwoniącego instrukcjami. Zgłosiła się do swojego banku, zlikwidowała lokatę i przelała blisko 50 tys. zł na konto wskazane przez swojego rozmówcę – informuje st. sierż. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskich policjantów.

- Podczas kolejnej rozmowy podała mu numer telefonu komórkowego oraz przekazała dane do logowania do bankowości elektronicznej. Następnie podawała kody autoryzacyjne. Dzięki temu oszust przelał na swoje konto kolejne 50 tys. zł - dodaje.

Mężczyzna zabronił jej kontaktu z kimkolwiek pod rygorem wysokiej grzywny... i tak miała czekać kilka godzin do momentu jego zgłoszenia się z prokuratorem, aby dopełnić niezbędnych formalności. Kiedy nikt się nie zgłosił, zadzwoniła pod numer 112, gdzie dowiedziała się, że padła ofiarą oszusta.

Policja apeluje o ostrożność i przypomina, że funkcjonariusze nigdy nie proszą o przekazywanie czy przelewanie pieniędzy na wskazywane konta.

Kamil Kulig

R E K L A M A

eprasa.pl be6c1ed7f4

Sędzia Artur Achrymowicz nie przychylił się ani do wniosku adwokata, ani do wniosku prokurator

Radny skazany za usiłowanie kradzieży prądu. Sąd: radnego taki czyn tym bardziej kompromituje

Zbigniew Ambryszewski skazany prawomocnym wyrokiem. Sąd kolejnej instancji zmienił wyrok w sprawie radnego Rady Powiatu Puławskiego i uznał go za winnego usiłowania kradzieży prądu. To oznacza, że radny straci swój mandat.

Zbigniew Ambryszewski
oskarżony, radny RP Puławskiego

To byłby nonsens, gdybym sam na siebie nasyłał kontrolę

Nie mam nic wspólnego z tym domem, ja w tym domu nie mieszkałem. Ja mieszkam w sąsiednim domu. Kilka razy zgłaszałem sprawę do biura obsługi klientów, bo raz prąd był, raz go nie było. Były rachunki różnej wysokości. Absolutnie nie zgadzam się z wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie. Czy ja bym chodził do biura obsługi klienta, czy pisał pisma do zakładu energetycznego w Lublinie i zgłaszał sprawę, gdybym wiedział o tym przewodzie? To byłby nonsens, gdybym sam na siebie nasyłał kontrolę. W 2010 roku zostaliśmy wysiedleni z domów w czasie powodzi, tam nie było nikogo. Oprócz kilkudziesięciu strażaków z całej Polski. Powiedziałem im, że mogą się rozgościć. Podejrzewam, że to oni wtedy mogli przeciągnąć ten przewód, by skorzystać z prądu w domu

Przewody omijały urządzenie pomiarowe

W styczniu 2020 roku na posesji radnego Rady Powiatu Puławskiego Zbigniewa Ambryszewskiego w Brześcach Kolonii zjawili się kontrolerzy PGE, a potem policja, podejrzewając, że radny może kraść prąd. Prokuratura potwierdziła te przypuszczenia - według śledczych radny powiatu puławskiego miał dopuścić się kradzieży prądu poprzez wpięcie się dwoma przewodami bezpośrednio do linii energetycznej, z pominięciem urządzeń pomiarowych. W ten sposób miał pobierać energię przez ponad trzy lata. Radny wszystkiemu zaprzeczał, podnosząc, że sam już wcześniej dopatrzył się pewnych nieprawidłowości, które zgłaszał do dostawcy prądu.

Dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywna w wysokości 10 tys. zł - to kara, jaką radnemu Rady Powiatu Puławskiego Zbigniewowi Ambryszewskiemu w maju br. wyznaczył Sąd Rejonowy w Puławach. Mieszkańca gminy Janowiec uznano wówczas za winnego zarzucanej mu kradzieży prądu. Poszkodowana firma - PGE Dystrybucja wyceniła straty na nieco ponad 9,8 tys. zł.

„To był atak na mnie"

Radny z tym wyrokiem się nie zgodził i złożył apelację. Sąd Okręgowy w Lublinie pochylił się nad sprawą w miniony czwartek, 21 października. Mecenas Krzysztof Kosmala, adwokat oskarżonego, argumentował w sali rozpraw, iż oskarżenie w tej sprawie oparte zostało jedynie na domniemaniach, a informacje podane przez świadków - kontrolerów z PGE - były jego zdaniem niejasne i sprzeczne. - Na rok przed kontrolą oskarżony podjął działania, zgłaszał sprawę do PGE, bo widział nieprawidłowości. Nie walczyłby o kontrolę, gdyby był winny - podkreślał obrońca radnego powiatowego, domagając się uniewinnienia swojego klienta. - To był atak na mnie, by usunąć mnie z Rady Powiatu Puławskiego - oznajmił w sądzie Zbigniew Ambryszewski. Prokurator domagała się z kolei utrzymania wyroku w mocy.

Prawomocny wyrok

Sędzia Artur Achrymowicz nie przychylił się do żadnego z tych wniosków. Zdecydował bowiem, by uznać Zbigniewa Ambryszewskiego za winnego nie kradzieży, a usiłowania kradzieży. Zmniejszył też karę dla radnego - z dziesięciu na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. - Przewód sam się nie położył tam, gdzie został znaleziony. Oczywiste jest sprawstwo oskarżonego, trudno z tym polemizować. O jakim jednak sprawstwie mówimy? - zaznaczał sędzia. - Z protokołów kontrolerów nie wynika, by jakiekolwiek urządzenia były podłączone do tych obwodów. Nie wynika też, że takie połączenie miało miejsce w przeszłości - dodał. Podkreślił, że brak dowodów na to, by oskarżony wykorzystywał prąd doprowadzony tymi przewodami. I wskazał, że przygotowanie takich dowodów to zadanie prokuratury.

- Na chłopski rozum, ktoś z tego przewodu korzystał. Może sprawca nie zdążył dokonać kradzieży? To jednak tylko domysły... - przyznał sędzia Artur Achrymowicz. - Każde przestępstwo kompromituje sprawcę. Nie powinien się pan więc chwalić swoimi domysłami w kwestii tego, że to był atak skierowany przeciwko panu, jako radnemu. Bo radnego taki czyn tym bardziej kompromituje - powiedział wprost do oskarżonego sędzia.

Wyrok jest prawomocny. W takiej sytuacji przysługuje od niego jedynie zaskarżenie do Sądu Najwyższego w drodze kasacji. Zbigniew Ambryszewski tuż po rozprawie w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty" zapowiedział, że skorzysta z tego prawa.

Utrata mandatu

Dla skazanego taka decyzja sądu niesie ponadto dodatkowe konsekwencje - z prawomocnym wyrokiem na koncie traci mandat powiatowego radnego. Zbigniew Ambryszewski był w klubie Prawo i Sprawiedliwość w Radzie Powiatu. - Z uwagi na zaistniałą sytuację postanowiłem, by wystąpić z klubu PiS. Nie jestem więc obecnie z nim związany - zaznacza sam zainteresowany.W takiej sytuacji, po wygaszeniu mandatu Zbigniewa Ambryszewskiego, jego miejsce w radzie zajmie następny kandydat z listy wyborczej w jego okręgu, kolejny pod względem liczby zebranych w wyborach głosów. Jeśli oczywiście wyrazi chęć wejścia w szeregi Rady Powiatu Puławskiego. Kolejną osobą z największą liczbą głosów po Zbigniewie Ambryszewskim (543 głosy) był Krzysztof Marzec z Bronowic (531 głosów).

Dominik Smagała

Poseł: Przymus szczepień i segregacja. Bogdanka: Nieprawda

- Zaczyna się od zakazu szkoleń dla niezaszczepionych, górnicy nawet nie chcą myśleć, co będzie następne, mają poczucie, że reżim sanitarny podzieli ludzi na lepszych i gorszych, z prawami i bez - zaalarmował Jakub Kulesza, poseł na sejm (Konfederacja).

Fot.Sejm RP

Jakub Kulesza, poseł na Sejm RP
Co z poszanowaniem prywatności pracownika i podstawowych przepisów Kodeksu pracy, które pracownika chronią?

Podjął w ub. tygodniu interwencję poselską w LW Bogdanka. W sprawie wprowadzenia obowiązku posiadania przez pracowników spółki i podmiotów zewnętrznych - biorących udział w szkoleniach organizowanych przez LWB w formie stacjonarnej - aktualnego certyfikatu COVID. Zarządzenie obowiązuje od 19 października.

Poseł: - Segregacja

Zarządzenie zmusza ludzi do szczepień, bo kto nie okaże dowodu zaszczepienia, zostaje wykluczony z możliwości rozwijania swoich umiejętności.

„Czym skutkuje brak możliwości działań rozwojowych? Utratą stanowiska czy możliwości awansu lub stratami finansowymi? Co z poszanowaniem prywatności pracownika i podstawowych przepisów Kodeksu Pracy, które pracownika chronią? Co z prawem do zachowania tajemnicy medycznej?" - pyta poseł Artura Wasila, szefa Lubelskiego Węgla.

Kulesza powtarza - jak twierdzi - za górnikami, że zaczyna się od zakazu szkoleń dla niezaszczepionych: „Górnicy nawet nie chcą myśleć, co będzie następne. Mają poczucie, że wprowadzony sanitarnym ma dzielić ludzi na lepszych i gorszych, na tych z prawami i bez. Osoby, które nie wezmą udziału w szkoleniach, zapewne będą zaszeregowane na niższe stanowiska, a co za tym idzie, otrzymają niższe niż dotychczas wynagrodzenie".

Poseł zauważa, że jako ustawodawca, nie znajduje podstaw prawnych zarządzenia: „Być może spółka będzie w stanie je wskazać, gdyż, jak twierdzą pracownicy, zarząd Bogdanki jest przeświadczony, że ma pełne prawo do wprowadzenia tego typu zasad".

Kopalnia: - Nieprawda

- Nie ma nakazu szczepienia, nie ma ograniczeń dla osób niezaszczepionych, jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków służbowych - mówi Dorota Choma, główny specjalista ds. komunikacji korporacyjnej LWB.

Informuje, że pismo do Kuleszy jest w przygotowaniu. Nie będzie rozsyłane do mediów, jak to zrobił poseł Konfederacji. Mediom kopalnia przygotowała oświadczenie.

Czytamy w nim: „Nieprawdą jest, że LWB pozbawia pracowników prawa do rozwoju zawodowego. Taka krzywdząca opinia pojawia się w wypowiedzi pana posła Jakuba Kuleszy, jednak nie ma ona odzwierciedlenia w naszych regulacjach wewnętrznych. Wszyscy Pracownicy - bez względu na to, czy są zaszczepieni, czy nie - mają prawo do rozwoju i brania udziału w szkoleniach".

LWB podkreśla, że to rozwiązania tymczasowe, a zarządzenie jest sposobem na „odmrożenie ograniczeń" wprowadzonych na czas pandemii, kiedy szkolenia stacjonarne odbywały się w bardzo wąskim zakresie.

Taki powiat

Jak czytamy w oświadczeniu, rozwiązania dyktuje również stan pandemii w powiecie łęczyńskim: „Nie możemy dopuścić do sytuacji, kiedy będziemy mieli problem z obłożeniem, a tak będzie w przypadku zupełnego odmrożenia szkoleń. Mieliśmy tego przykład, kiedy na 22 osoby biorące udział w kursie jedna była zakażona. W konsekwencji kwarantannę nałożono na 13 osób (niezaszczepionych), pozostali wrócili do pracy. W przypadku kwarantanny dla wszystkich mielibyśmy utrudnienia w działaniu oddziałów górniczych. Nie możemy dopuścić do zatrzymania funkcjonowania zakładu ani narażać bezpieczeństwa i zdrowia pracowników. Udało się to do tej pory, wierzymy, że tak będzie i teraz.

Z OŚWIADCZENIA LWB

Po pierwsze - nie ma mowy o obowiązkowych szczepieniach, nigdy takiego pomysłu nie było.

Po drugie - udział w szkoleniach zewnętrznych oraz szkoleniach wewnętrznych takich jak szkolenia wstępne/okresowe i kursy specjalistyczne podnoszące kwalifikacje zawodowe w formie stacjonarnej mogą wziąć pracownicy:
- zaszczepieni pełną dawką
- ozdrowieńcy
- z negatywnym wynikiem testu na wirusa SARS-CoV-2 wykonanego metodą Real Time RT-PCR na 2 dni przed dniem rozpoczęciem szkolenia

Po trzecie - wprowadzone regulacje umożliwiają udział pracowników spółki w szkoleniach stacjonarnych mimo obowiązującego w Polsce stanu epidemii związanej z wirusem SARS-CoV-2. Spółka dołoży starań w celu umożliwienia udziału online w szkoleniach wewnętrznych o ile charakter i zakres takich szkoleń będzie na to pozwalać.

Związkowcy: - Były rozbieżności

Wątpliwości mieli także związkowcy. Z uwagi na rozbieżności co do możliwości prawnych wprowadzenia obowiązku posiadania certyfikatów oraz legitymowania pracowników wystąpili o opinię do dwóch niezależnych od kancelarii prawnych. W Katowicach i Żorach.

Według pierwszej zarządzenie jest zgodne z obowiązującymi przepisami prawa i realizuje nałożony na pracodawcę i wynikający z Kodeksu Pracy obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

W drugiej czytamy, że w zarządzeniu nie sposób doszukać się działań dyskryminacyjnych.

- Jako związkowcy zrobiliśmy, co należało, ale to nie znaczy, że opinie te przekonały całą załogę - skomentował Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący ZZG w Bogdance.

jch

eprasa.pl be6c1ed7f4

Cotygodniowy raport Wspólnoty z terenów objętych stanem wyjątkowym

Utonął Syryjczyk

Jego towarzysz: białoruscy żołnierze zmusili nas do wejścia na ponton

Zwłoki 19-letniego migranta z Syrii wyłowiono z Bugu niedaleko Janowa Podlaskiego.

Fot.WOT

Rozpoczął się cykl ćwiczeń Osłona-21. Setki żołnierzy pojawiły się nad Bugiem

Obok Woroblina (gm. Janów Podlaski) w środę lubelska grupa płetwonurków wydobyła z granicznej rzeki ciało 19-letniego migranta z Syrii. Drugi z Syryjczyków, 22-letni mężczyzna, otrzymał pomoc strażników granicznych.

Rzecznik Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej por. Dariusz Sienicki poinformował nas, że najpierw we wtorek w godzinach porannych w pobliżu rzeki granicznej natrafiono na 22-letniego migranta, który nielegalnie przepłynął z Białorusi do Polski.

- Został on przewieziony do strażnicy w Janowie Podlaskim, gdzie otrzymał suche ubranie i mógł się tam ogrzać. Powiedział naszym funkcjonariuszom, że wraz z innym mężczyzną został wepchnięty przez białoruskie służby na mały ponton na Bugu i nagle obaj wypadli do wody. Nie wiedział, gdzie jest jego rodak – wyjaśnia porucznik. Dodaje, że o zdarzeniu poinformowano polskie i białoruskie służby.

Mł. brygadier Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy bialskiej Komendy Miejskiej PSP, powiedział nam, że pierwszego dnia w poszukiwaniach zaginionego uczestniczyły dwie grupy wodno-nurkowe strażaków z Sokołowa Podlaskiego i z Lublina. Drugiego dnia pięć zastępów poszukiwało zwłok. Lubelska grupa z jednostki ratowniczo-gaśniczej około godz. 14 wydobyła ciało – informuje Mirosław Byszuk.

- Podczas okazania oraz na podstawie odnalezionych dokumentów potwierdziliśmy, że jest to 19-letni obywatel Syrii. Obecnie wyjaśniamy okoliczności tego zdarzenia. W tej sprawie zostało wszczęte śledztwo – dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że trwa postępowanie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci obywatela Syrii.

- Znamy tożsamość tego mężczyzny. Oczekujemy na wyniki sekcji zwłok – podkreśla rzecznik. Dodaje, że ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, iż 22-latek, który prawie cudem dostał się na polski brzeg Bugu, zeznał, że niemalże siłą białoruscy żołnierze zmusili go wraz z kolegą do wejścia na bardzo mały ponton. Musimy ustalić, czy na pewno on się utopił – zaznacza prokurator Agnieszka Kępka.

Przyznaje, że niewykluczone jest wystąpienie polskiej prokuratury do białoruskiej o pomoc prawną w wyjaśnieniu okoliczności towarzyszącej śmierci 19-latka.

Rzecznik NOSG, Dariusz Sienicki powiedział nam, że 22-letni migrant z Syrii nie był zainteresowany złożeniem wniosku o ochronę międzynarodową w Polsce.

- Zajęła się nim fundacja Dialog. Mężczyzna będzie podlegać procedurze powrotowej – zaznaczył porucznik. Zapytany przez nas, czy wydarzyły się jakieś inne próby forsowania Bugu, odparł, że nie było innych, poza opisaną tragedią. Zaprzeczył pogłoskom, jakoby grupa nielegalnych migrantów nocowała w stodole w janowskiej gminie.

Koncentracja wojsk na wschodnich ćwiczeniach

Odstraszająco na próby forsowania Bugu przez migrantów mogą wpłynąć nie tylko jesienne chłody, ale także zmasowane ćwiczenia 800 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej na ścianie wschodniej. W piątek płk Marek Pietrzak, rzecznik prasowy WOT, poinformował, że właśnie tego dnia rozpoczął się cykl ćwiczeń Osłona-21.

- Będą odbywały się do końca roku w cyklach 72-godzinnych, całodobowo w pasie przygranicznym z Białorusią oraz w stałych rejonach odpowiedzialności brygad OT na terenie województw: podlaskiego, lubelskiego i mazowieckiego. Mają charakter defensywny, są one odpowiedzią na zmieniającą się sytuację bezpieczeństwa w otoczeniu RP i wyzwaniami stojącymi przed WOT w tym zakresie – zapewnił pułkownik.

Tego dnia szef MON, Mariusz Błaszczak ujawnił, że z zachodniej Polski w rejon Białej Podlaskiej przemieszczało się 700 żołnierzy 10. Brygady Kawalerii Pancernej wraz ze sprzętem (w tym czołgi marki Leopard).

Fot.Marek Pietrzela

Czesława Caruk
radna powiatu bialskiego

Przykro nam w janowskiej gminie, że doszło do tej tragedii. Współczujemy ludziom, którzy zdecydowali się na podróż z innego kontynentu i ryzykują nad Bugiem utratą życia. Dobrze, że jest policja i wojsko, które kontrolują sytuację nad granicą. Dziękujemy funkcjonariuszom za służbę i ochronę Polski oraz UE.

Fot.Marek Pietrzela

Arkadiusz Misztal
wójt gm. Sławatycze

Nasi mieszkańcy czują się bezpiecznie, gdy nad Bugiem porusza się wielu żołnierzy i funkcjonariuszy wszelakich służb. W ostatnim czasie nie widać migrantów, którzy by przybyli przez graniczną rzekę. Tu Bug jest głębszy niż w innych rejonach, a tam, gdzie są płycizny, obok są zamieszkałe domostwa.

Pierwsza rekompensata zapowiada inne

W piątek otrzymaliśmy też krzepiącą niektórych przedsiębiorców wiadomość o pierwszej rekompensacie w naszym województwie za straty w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego na terenie przy granicy z Białorusią.

Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, poinformowała nas, że właśnie 22 października wydano jedną decyzję przyznającą rekompensatę na kwotę ponad 575 tys. zł.

Dodała, że do tego dnia do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło 13 wniosków o rekompensatę (w wysokości 65 proc. średniego miesięcznego przychodu za świadczone usługi lub prowadzoną działalność gospodarczą na terenie objętym stanem wyjątkowym w okresie obejmującym czerwiec, lipiec i sierpień 2021 r.).

- W tym jest siedem wniosków z branży hotelarskiej, pięć wniosków z branży gastronomicznej i jeden wniosek z branży turystycznej. Aktualnie trwa analiza i kontrola - zlecona właściwym urzędom skarbowym - złożonych wniosków pod kątem uzyskanych przychodów za ten okres – wyjaśniła Agnieszka Strzępka.

Stanisław Kałużyński, prezes spółki Avena w Kodniu, nie ma nadziei na rekompensaty, które wyrządzają na polach tej firmy stada dzikich zwierząt. Myśliwych dopuszczono do szacowania strat, nie wiadomo jednak, jakie będą wypłaty odszkodowań.

- Liczące nawet 60 sztuk watahy dzików niszczą nam pola kukurydzy. Niestety wiele zbóż i innych upraw poniszczyły liczne łosie, które nie boją się strzałów i nawet petard rzucanych im pod nogi. Co drugi dzień musimy też likwidować budowane przez bobry tamy, które spiętrzają wodę - wyjaśnił prezes.

Marek Pietrzela

Mężczyzna wpadł do rzeki

Łukowscy strażacy pomagali 57-letniemu mężczyźnie wydostać się z Krzny. Do tego zdarzenia doszło 21 października po godzinie 19. Jak informuje nas zastępca komendanta KP PSP, Paweł Wysokiński, w czwartek po godzinie 19 nadeszło zgłoszenie, że w Krznie przy bulwarze znajduje się mężczyzna. Kiedy strażacy dojechali na miejsce, 57-latek znajdował się w wodzie po szyję i mówił, że nie może się sam wydostać. Druhowie pomogli mu wyjść z wody. Udzielili pomocy przedmedycznej i przekazali zespołowi ratownictwa medycznego. Podobna sytuacja wydarzyła się już w przeszłości w sylwestrową noc. Wówczas też udało się pomóc mężczyźnie, który wpadł do Krzny. Na miejscu był też patrol policji.

Oszukane na transakcji w internecie

Trzy mieszkanki powiatu puławskiego straciły od 650 zł do 6 tys. zł, próbując sprzedać w internecie kosmetyki i odzież.

Kobiety z gm. Baranów, Puławy i Wąwolnica w wieku od 18 do 27 lat wystawiły swoje rzeczy na jednym z popularnych portali sprzedażowych. Wkrótce za pośrednictwem jednego z komunikatorów otrzymały wiadomości od potencjalnie zainteresowanych osób z ofertą zakupu. - W wiadomościach były linki, które należało kliknąć. Żadna z kobiet nie wyczuła podstępu i po kliknięciu linków, wszystkie podały swoje numery kont, a następnie numery, daty ważności i kody zabezpieczające do kart bankowych. We wszystkich przypadkach to wystarczyło, aby przestępcy uzyskali dostęp do kont i dokonali przelewów znajdujących się tam środków na swoje rachunki. Następnie pieniądze bardzo szybko zostały wypłacone w bankomatach w różnych częściach kraju - informuje E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

Pijana matka opiekowała się dziećmi

Mieszkanka Puław miała ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Pijana matka wpadła dzięki informacji o głośnej imprezie zakrapianej alkoholem w mieszkaniu kobiety, w którym przebywały także dzieci w wieku 7 i 13 lat. Patrol policji zastał pod wskazanym adresem puławiankę i dwóch mężczyzn. Wszyscy troje byli nietrzeźwi.

- Nietrzeźwa 30-latka trafiła do policyjnego aresztu, a dzieci pod opiekę rodziny. Z informacji uzyskanych w sprawie wynikało, że wcześniej kobieta uderzyła swoją córkę w twarz, powodując u niej obrażenia ciała. Została przesłuchana, usłyszała zarzut. Grozi jej kara pozbawienia wolności do lat pięciu - informuje podkom. E. Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Zakosili buty za 700 zł

Puławska policja szuka kobiety i mężczyzny, którzy 2 bm. z jednego ze sklepów obuwniczych w centrum Puław wynieśli kilka par butów.

Gdy pracownicy sieciówki zorientowali się, że z wystawy zginęły cztery pary butów dziecięcych, worek na buty oraz męska saszetka, zgłosili sprawę na policję. Mundurowi zabezpieczyli monitoring, na którym widać kobietę i mężczyznę potencjalnie odpowiedzialnych za kradzież. Ich wizerunki zostały udostępnione w policyjnym komunikacie na stronie internetowej puławskiej policji. Ze względu na jakość nagrania nie udostępniamy go tutaj.

Marta Pietroń

eprasa.pl be6c1ed7f4

Urodziły się martwe
Spoczęły w zbiorowej mogile

Fot.M. Maliszewski

Czynności duszpasterskie przy pochówku dzieci martwo urodzonych podjął ks. prał. Roman Wiszniewski jako dziekan i proboszcz parafii, która sprawuje opiekę duchową nad Cmentarzem Komunalnym i radzyńskim szpitalem

Fot.M. Maliszewski

Uczestnicy uroczystości zapalili znicze i złożyli białe róże przy grobie ze szczątkami dzieci oraz przy drugim, symbolicznym, poświęconym wszystkim dzieciom, które nie mają swojego miejsca spoczynku

15 października obchodzony jest Światowy Dzień Dziecka Utraconego. Ogłoszony został w 1988 roku w USA. Data nie jest przypadkowa – tyle bowiem trwa ciąża, licząc umownie od 1 stycznia.
Dlatego w Radzyniu na uroczystość wybrano pierwszą niedzielę po tej dacie – 17 października

RADZYŃ PODLASKI: Na cmentarzu komunalnym w Radzyniu Podlaskim odbył się po raz pierwszy zbiorowy pochówek dzieci martwo urodzonych, których rodziny z różnych względów nie zdecydowały się tego zrobić. Szczątki zostały złożone w specjalnym grobie.

Inicjatywa pochówków dzieci martwo urodzonych zrodziła się wiosną w Duszpasterstwie Rodzin Diecezji Siedleckiej. Wkrótce, 30 czerwca, podpisano porozumienie ws. organizacji zbiorowych pogrzebów w obrzędzie rzymskokatolickim. Akt podpisali: burmistrz Radzynia Jerzy Rębek, dziekan dekanatu radzyńskiego ks. prał. Roman Wiszniewski, dyrektor SP ZOZ Robert Lis oraz prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Jarosław Ejsmont.

„Dotykaliśmy bólu rodziców"

– Akt ten jest bardzo istotny z punktu widzenia ludzi wierzących, bo pozwoli zgodnie z wiarą katolicką dokonać pochówku i oddać pełne poszanowanie tym, którzy urodzili się martwi – mówił wówczas burmistrz Radzynia Jerzy Rębek.

– Chcemy, by te pochówki odbywały się w sposób godny, dlatego potrzebna jest czterostronna współpraca – wyjaśnił.

– Dotykaliśmy bólu rodziców, bo z tym wydarzeniem – martwym urodzeniem dziecka – bardzo często łączy się ich tragedia – podkreślał ks. prał. Roman Wiszniewski. – Zastanawialiśmy się, jak im pomóc. Inicjatywa pochówku dzieci martwo urodzonych obejmuje sferę duchową: żeby przyjść z pociechą religijną, z tym wszystkim, co wynika z poczucia godności, ale i zaufania do Bożej Opatrzności i Mądrości.

Podpisane porozumienie dotyczy tych przypadków, gdy rodzice wyrażą zgodę na pochówek dziecka w zbiorowej mogile.

Życie od poczęcia

15 października obchodzony jest Światowy Dzień Dziecka Utraconego. Ogłoszony został w 1988 roku w USA. Data nie jest przypadkowa – tyle bowiem trwa ciąża, licząc umownie od 1 stycznia.

Dlatego w Radzyniu na uroczystość wybrano pierwszą niedzielę po tej dacie – 17 października.

W Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy mszę św. koncelebrowało trzech proboszczów radzyńskich parafii: ks. prał. Roman Wiszniewski, ks. kan. Krzysztof Pawelec, ks. kan. Henryk Och.

Homilię wygłosił dekanalny duszpasterz rodzin ks. Mateusz Gomółka.

Jerzy Rębek
burmistrz Radzynia Podlaskiego

Akt ten pozwoli zgodnie z wiarą katolicką dokonać pochówku i oddać pełne poszanowanie tym, którzy urodzili się martwi

Inicjatywa pochówku dzieci martwo urodzonych obejmuje sferę duchową: żeby przyjść z pociechą religijną, z tym wszystkim, co wynika z poczucia godności, ale i zaufania do Bożej Opatrzności i Mądrości

– Pochówek dzieci utraconych przed narodzeniem, martwo urodzonych, wyraża prawdę, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia – nie od urodzenia – podkreślił kapłan.

14 podwójnych grobów, w tym symboliczny

Anna Stephan z Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Siedleckiej przypomniała, że na mocy porozumienia postanowiono, że miejsce pochówku zostanie zlokalizowane na Cmentarzu Komunalnym obok grobów małych dzieci. Stanie tam figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie maleńkie dziecko. Wokół niej powstanie 14 podwójnych grobów. Jeden z nich będzie symboliczny – poświęcony wszystkim dzieciom, które nie mają miejsca spoczynku. Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium – grobu, gdzie będą składane szczątki poekshumacyjne.

Będzie to także miejsce modlitwy w intencji rodziców, którzy przeżyli tragedię straty dziecka. Każdego roku w okolicy 15 października będzie planowana uroczystość pochówku. Do tego czasu ciała dzieci będą przechowywane w Prosektorium Domu Pogrzebowego, a obsługę formalną pochówku dzieci będzie pełnił Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Akcja pomocy

Dla wypracowania projektu zagospodarowania terenu i wykonania nekropolii oraz zgromadzenia funduszy na jego realizację został powołany Komitet, w skład którego weszło 20 osób: radzyńscy proboszczowie, samorządowcy miasta powiatu i gmin: Borki, Wohyń, Komarówka Podlaska, Radzyń Podlaski, przedstawiciele SP ZOZ, PUK i Duszpasterstwa Rodzin.

Wydany został folder informacyjny o inicjatywie. W ramce obok podajemy numer konta dla wszystkich, którzy zechcą dołączyć do tego dzieła.

Dotychczas ciała dzieci utraconych, których nie pochowały osoby uprawnione (m.in. rodzice), traktowane były jak szczątki ludzkie, np. amputowana kończyna, i po badaniach histopatologicznych poddawano je utylizacji.

mm

Sprawy finansowe. Apel o datki:

Koszt wykonania pierwszej części inwestycji został oszacowany na 70 tys. zł. Dotychczas na specjalnie wydzielone konto wpłynęło 227 wpłat na kwotę 33 444,50 zł. Na cel budowy miejsca pochówku przeznaczono ofiary zebrane podczas mszy św. 15 października. Osoby, które chcą wesprzeć inicjatywę tworzenia nekropolii, a tym samym wyrazić szacunek do życia poczętego, proszone są o wpłaty na wyznaczone konto lub o złożenie ofiar do puszek w dniach 30 października oraz 1 i 2 listopada podczas planowanej zbiórki na Cmentarzu Komunalnym w Radzyniu.

Fot.M. Maliszewski

Anna Stephan
Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Siedleckiej

14 podwójnych grobów

Miejsce pochówku jest zlokalizowane na Cmentarzu Komunalnym obok grobów małych dzieci. Stanie tam figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie maleńkie dziecko. Wokół niej powstanie 14 podwójnych grobów. Jeden z nich będzie symboliczny – poświęcony wszystkim dzieciom, które nie mają miejsca spoczynku. Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium – grobu, gdzie będą składane szczątki poekshumacyjne. Będzie to także miejsce modlitwy w intencji rodziców, którzy przeżyli tragedię straty dziecka.

eprasa.pl be6c1ed7f4

Patriotka praktykująca. Poniatowianka zafascynowana Żołnierzami Wyklętymi

Eliza Pelc stanie z puszką na cmentarzu w Opolu Lub. i Kraczewicach, żeby zebrać pieniądze na ekshumacje i identyfikacje Żołnierzy Wyklętych.

Patriotka praktykująca

Pochodzi z Poniatowej, mieszka i pracuje w Łodzi, o sobie mówi, że jest patriotą praktykującym. Opiekuje się grobami Żołnierzy Wyklętych, robi wiele, by o nich pamiętano. - To moja forma spłaty długu wobec tych ludzi, którzy poświęcili swoje życie i rodziny, by Polska mogła być nasza - mówi pani Eliza.

Historią interesowała się od dziecka. Szczególnie II wojną światową i okresem powojennym. Prawdziwi bohaterowie książek, tacy jak Rudy, Alek, Zośka, major Zapora, gen. August Emil Fieldorf, płk Łukasz Ciepliński są dla niej uosobieniem honoru, miłości oraz poświęcenia dla Ojczyzny. Za najważniejsze pani Eliza uznaje hasło: „Bóg, honor, Ojczyzna". To trzy główne wartości, którym jej ulubieni bohaterowie do końca pozostali wierni.

Wolontariuszka Muzeum Powstania Warszawskiego

Obecnie Eliza Pelc mieszka w Łodzi, ale gdy przyjeżdża w rodzinne strony, zawsze znajduje czas, by odwiedzić groby Żołnierzy Wyklętych i złożyć na nich kwiaty, zapalić znicze. Osobiście opiekuje się także grobem komendanta WiN, Henryka Barzyckiego „Bara" w Kraczewicach - wszystko za zgodą jego rodziny, której nie pozwala na to zbyt duża odległość.

Od dziewięciu lat pani Eliza jest wolontariuszką w Muzeum Powstania Warszawskiego. Brała udział w ekshumacjach żołnierzy wyklętych na kwaterze „Ł" Cmentarza Wojskowego na Powązkach, które prowadził Instytut Pamięci Narodowej. Ma nawet zaprzyjaźnionych powstańców warszawskich, odwiedza ich, a w razie potrzeby organizuje również zrzutki. - Przez cztery lata organizowałam pomoc dla powstańca warszawskiego, Wiktora Humięckiego ps. „Kordian" z Batalionu „Parasol". Dzięki zbiórkom udało się kupić dla niego nowy wózek inwalidzki, profesjonalne łóżko ortopedyczne, a także środki higieniczne przez te lata. Niestety rok temu pan Wiktor zmarł. Pozostała jego żona, pani Alicja, z którą nadal się przyjaźnię - opowiada pani Eliza.

Fot. nadesłane

Pani Eliza opiekuje się grobami żołnierzy wyklętych, sprząta je, sadzi kwiaty, zapala znicze...

Obecnie Eliza Pelc mieszka w Łodzi, ale gdy przyjeżdża w rodzinne strony, zawsze znajduje czas, by odwiedzić groby żołnierzy wyklętych i złożyć na nich kwiaty, zapalić znicze.

Działania patriotyczne

Eliza Pelc uczestniczy i sama organizuje wiele akcji patriotycznych. Sprząta groby żołnierzy na cmentarzu w Powązkach Wojskowych w Warszawie, m.in. grób gen. Sosabowskiego, pod jej opieką jest grób pani Haliny Halweg „Dziczki", która brała udział w Powstaniu Warszawskim.

Poza tym pani Eliza wydała tomik patriotycznej poezji zatytułowany „Gloria Victis - chwała zwyciężonym", tworzy biżuterię patriotyczną (medaliony z wizerunkami polskich żołnierzy). We wrześniu uczestniczyła w akcji wymiany brzozowych krzyży na kwaterze „Ł" powązkowskiego Cmentarza Wojskowego.

Kwesty w Opolu Lub. i w Kraczewicach

Zapraszamy wszystkich mieszkańców powiatu opolskiego, ale nie tylko, do wsparcia kwest pani Elizy. Mają one na celu zebranie środków na ekshumacje i identyfikacje Żołnierzy Wyklętych. Podobne wydarzenia organizowane są w całej Polsce przez Fundację Niezłomni im. majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki". W Opolu Lub. 31 października od godz. 10 do 15 przy grobie majora Jana Poznańskiego „Ewy" i 1 listopada w godz. 10 - 15 przed bramą cmentarza w Kraczewicach.

Agnieszka Gołębiowska

Fot. nadesłane

Eliza Pelc

Jestem patriotą praktykującym. Opieka nad grobami Wyklętych i pamięć o nich to moja forma spłaty długu wobec tych ludzi, którzy poświęcili swoje życie i rodziny, by Polska mogła być nasza. Dbanie o ich pamięć to zatem przywracanie im należytego szacunku, honoru i prawdy, na które zasługują za swoją niezłomność.

Pracuje jako specjalistka w Kancelarii Tajnej w Komendzie Miejskiej Policji w Łodzi. Poza pracą już od dziewięciu lat działa jako wolontariuszka w Muzeum Powstania Warszawskiego.

KWESTY NA EKSHUMACJE I IDENTYFIKACJE ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH
odbędą się W Opolu Lub. 31 października od godz. 10 do 15 przy grobie majora Jana Poznańskiego „Ewy" i 1 listopada w godz. 10 - 15 przed bramą cmentarza w Kraczewicach.

AKTUALNE PYTANIA

Jak zmniejszać ryzyko związane z paleniem

Kolejne badania potwierdzają niższą o około 95 proc. szkodliwość papierosów elektronicznych w porównaniu z papierosami tradycyjnymi. Na tzw. naukowej skali obniżania ryzyka (risk continuum) e-papierosy są spozycjonowane jako mniej toksyczne od tzw. wyrobów nowatorskich, czyli popularnych podgrzewaczy tytoniu.

Konkretne liczby wymienia np. raport brytyjskiej Izby Gmin, powołując się między innymi na dane Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), według których e-papierosy są potencjalnie mniej szkodliwe aż o 95 proc., w porównaniu do tradycyjnych papierosów ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych. W Polsce na te badania powoływał się prof. Sergiusz Nawrocki, onkolog i radioterapeuta z Katedry Onkologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Katedry Onkologii i Radioterapii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego podczas wykładu pt. „Prewencja nowotworów: alternatywne produkty tytoniowe - redukcja szkód czy wilk w owczej skórze?", wygłoszonego w sierpniu 2020 r. Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (risk continuum), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia czy plastry antynikotynowe, na drugim miejscu są tzw. modern oral products, czyli produkty doustne, (np. dostępne od tego lata w Polsce saszetki nikotynowe VELO), potem e-papierosy, za nimi tzw. traditional oral products, wśród których jest np. sproszkowany tytoń czy podgrzewacze tytoniu, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara. Poszczególne rządy postawiły na wdrożenie strategii redukcji ryzyka, polegającej na rekomendowaniu pacjentom, którzy nie są w stanie porzucić nałogu – potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw, takich jak np. e-papierosy. Robią to rządy Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Kanady, czy Japonii. Z kolei nowozelandzkie ministerstwo zdrowia stwierdziło w swoim komunikacie, że „poprzez lepszą regulację prawną i dostęp do publicznej informacji jest okazja do wspierania palaczy, by przerzucili się na mniej szkodliwe alternatywy, znacząco ograniczając ryzyko dla zdrowia ich i najbliższych". Jednak żaden poważny autorytet nie sugeruje, że są one całkowicie nieszkodliwe, więc najlepiej jest zaprzestać także wapowania, ale na pewno nie za cenę powrotu do palenia tradycyjnego tytoniu. Należy jednak zwracać szczególną uwagę na to, po jakie e-papierosy i inne zamienniki wyrobów tradycyjnych sięgamy, w szczególności na to, czy są one poddawane regularnym badaniom i analizom. I tak np. na elektronicznym urządzeniu Vuse ePen do tej pory przeprowadzono 27 testów behawioralnych, 82 analizy chemiczne, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych.

Poeta z Puław doceniony

Bohdan Zadura został wyróżniony Literacką Nagrodą Europy Środkowej „Angelus" za tłumaczenie książki ukraińskiej pisarki Kateryny Babkiny.

Puławski poeta i prozaik Bohdan Zadura urodził się 18 lutego 1945 roku. Przez całe swoje życie jest związany z Puławami. Debiutował na łamach miesięcznika literackiego „Kamena" w 1962 r. Jest także krytykiem literackim i tłumaczem. Na swoim koncie ma przekłady m.in. z języka angielskiego, węgierskiego czy ukraińskiego. I to właśnie przekład książki ukraińskiej pisarki Kateryny Babkiny pt. „Nikt tak nie tańczy, jak mój dziadek" doceniło jury „Angelusa", będącego najlepiej opłacaną nagrodą literacką w Polsce.

Fot. Kamil Węsik

B. Zadura ma na swoim koncie już niejedną taką nagrodę. W ostatnim czasie został także dwukrotnie wyróżniony Silesiusem

Autorka książki opowiadającej o losach dzieci z pięciu rodzin, które spotykają się w szkole 1 września w pierwszą rocznicę odzyskania przez Ukrainę niepodległości i stają się przyjaciółmi na całe życie, otrzymała w nagrodę 150 tys. zł, a tłumacz jej dzieła - Bohdan Zadura - 40 tys. zł. Nagrody wręczono już po raz szesnasty podczas uroczystej gali zorganizowanej 16 października w Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu.

Marta Pietroń

eprasa.pl be6c1ed7f4

Pomóżmy Monice odzyskać sprawność.
Kwesta w Poniatowej

Monika Matwiejczuk ma 34 lata. Jest mamą 8-letniej córeczki - Milenki, która jest jej całym światem.

Jak wszyscy miała swoje plany i marzenia, dążyła do ich realizacji.

Niestety w 2011 roku zdiagnozowano u niej polineuropatię, która utrudnia jej funkcjonowanie. Choroba spowodowała niedowłady różnych części ciała, przede wszystkim rąk i nóg.Marzeniem Moniki jest powrót do zdrowia i do jak największej sprawności. Cały czas korzysta z refundowanej przez NFZ rehabilitacji szpitalnej i ambulatoryjnej. Ale to za mało, to tylko kropla w morzu potrzeb. W miarę swoich możliwości korzysta ona również z pomocy ośrodków prywatnych, ale ze względów finansowych może pozwolić sobie tylko na kilka takich wizyt rocznie. Poza tym musi przyjmować leki i suplementy, które nie są refundowane. Dodatkowe koszty to wizyty u lekarzy, ale też dojazdy...Specjalistyczny turnus rehabilitacyjny, jaki mógłby pomóc dziewczynie w powrocie do większej sprawności, to ogromny koszt. Miesięczna rehabilitacja kosztuje 25 tys.zł, co rocznie daje aż 300 tys.zł. Monika niestety nie może sobie na to pozwolić. Na szczęście Monika ma wokół siebie dobrych ludzi, którzy zrobią bardzo dużo, by jej pomóc. Taką osobą jest pani Karolina Rogowska, przewodnicząca Komitetu Społecznego „Zostać Aniołem". Organizuje ona kwesty na rzecz swojej podopiecznej, podczas których sprzedaje podarowane przez ludzi, chcących pomóc, ciasta, miody, przetwory rękodzieła... Liczy się każda złotówka, wspólnie możemy zdziałać więcej i pomóc Monice w odzyskaniu sprawności w jak największym stopniu!Najbliższy kiermasz w naszej okolicy odbędzie się w niedzielę, 7 listopada przy Kościele Ducha Świętego w Poniatowej od godziny 8.30. Serdecznie zapraszamy!

AG

Fot.nadesłane

Monika Matwiejczuk

Chorobę zdiagnozowano w 2011 r., była to długa droga. Moja reakcja była i jest pozytywna, co da płacz w takiej sytuacji, trzeba mieć pozytywne nastawienie i przyjmować z pokorą, co daje nam los. Byłam leczona immunoglobulinami, lecz po tym leczeniu występuje u mnie duża nietolerancja. Korzystam z codziennej rehabilitacji.
Teraz mam nowe marzenia: powrót do zdrowia, samodzielność, normalne chodzenie i odzyskanie w jak największym stopniu mojego poprzedniego życia.

JAK MOŻEMY POMÓC MONICE?

- poprzez wsparcie zbiórki na stronie pomagam.pl/chorobaktora
- poprzez wsparcie cegiełką subkonta Fundacji Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba" -

31 1090 2835 0000 0001 2173 1374

Tytułem: **2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk**

- poprzez przekazanie 1% podatku - należy w formularzu PIT wpisać **KRS 0000382243**, a w rubryce 'Informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1%' wpisać "**2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk**"

- poprzez wpłatę na poczcie lub w banku na konto: Monika Matwiejczuk, nr konta:

59 1020 5356 0000 1802 0184 7169

w tytule wpisując „**darowizna dla Moniki Matwiejczuk**"

POMAGAJĄC INNYM - POMAGASZ SOBIE

Zbiórkę na leczenie i rehabilitację Moniki możemy też wesprzeć, przekazując na kwestę upieczone ciasto, domowe przetwory, miody, ale też wyroby rękodzielnicze, m.in. mydełka, prace szydełkowe, własnoręcznie wykonane ozdoby świąteczne, wieńce ozdobne itp.
Kiermasz odbędzie się 7 listopada przy Kościele pw. Ducha Świętego w Poniatowej.
Osoby zainteresowane zapraszamy do kontaktu z panią Karoliną pod nr tel. 667-775-490.

Fot.AG

Karolina Rogowska
przewodnicząca Komitetu Społecznego „Zostać Aniołem"

Monika, która choruje na neuropatię, jest moją podopieczną. Niestety ta choroba pozbawiła ją sprawności. Obecnie pomagam jej na różne sposoby, aby powróciła do zdrowia. Na przykład organizuję kiermasze ciast, przetworów, rękodzieł, organizuję kwesty harcerzy, rozstawiam puszki w sklepach i innych miejscach. Leczenie tej choroby jest bardzo drogie. Założyłam zbiórkę publiczną oraz komitet społeczny, aby móc na różne sposoby pomagać Monice. Naszym celem jest uzbieranie środków na dalszą rehabilitację. Jeśli ktoś chciałby, wesprzeć finansowo zbiórkę Moniki, to zapraszamy na: pomagam.pl/chorobaktora.

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

ALICJA SKOWRONEK, 2 lata, Cyców

OLIWIA OLGA ZYGA, 4 miesiące, Gródek Szlachecki

LILI OZIMEK, 9 miesięcy, Lubartów

WIKTORIA ŚWIĘCICKA, 7 lat, Tyśmienica

KONWALIA ANDRZEJUK, rok, Radzyń Podlaski

eprasa.pl be6c1ed7f4

Stulecie rzymskokatolickiej parafii św. Józefa w Międzyrzecu - cz. IV

Kościół jak Axis Mundi

Pierwotnie świątynia była prawosławna, misjonarze z Kijowa, Włodzimierza czy Chełma docierali tu pewnie szybciej niż z Gniezna i Krakowa. Po 1596 r. przyjęto tu zasady unii brzeskiej, czyli zachowano obrządek wschodni, ale uznano zwierzchność papieża. W 1874 unia była już „wiarą ojców", więc kiedy car - niecnota chciał przymusem wszystkich zapisać na prawosławie, wierni stawili opór i zapłacili za niego wysoką cenę. A potem w 1918 stała się Polska. I Międzyrzec mógł robić, co chciał.

Fot. Waldemar Krupa

Prezbiterium przeszło w ostatnich latach poważny remont, w czasie którego zainstalowano ogrzewanie podłogowe, nową, granitową posadzkę, ołtarz soborowy i lektorium

Sytuacja była niesłychanie trudna: kościół był bardzo zniszczony, pozbawiony wyposażenia, w samym mieście ciągle stali, niepewni własnego losu Niemcy, którzy jeszcze jesienią 1918 potrafili krwawo stłumić podjętą przez POW próbę odbicia miasta. Szturmowe oddziały niemieckie ściągnięte z Białej Podlaskiej dokonały masakry nie tylko słabo zorganizowanych obrońców miasta, ale również ludności cywilnej. Po odzyskaniu niepodległości na placu przed kościołem wzniesiono ofiarom pomnik.

Pełne zjednoczenie

Nie istniała też jeszcze diecezja podlaska (skasowana przez Moskali w drugiej połowie XIX wieku), którą niestrudzenie budował biskup Henryk hrabia Przeździecki. Parafię pw. Opieki św. Józefa powołano 3 października 1921 roku. Pierwszym proboszczem został ksiądz Władysław Augustynowicz. On i jego następca ks. Antoni Pacewski roboty mieli mnóstwo, nie tylko z przebudową samej świątyni i jej wyposażeniem, ale również zbudowaniem struktur parafialnych: trzeciego zakonu franciszkańskiego, kółek różańcowych (uczestniczyło ponad 1000 osób!). W 1923 roku przeprowadzono daleko idącą przebudowę, której osią było odwrócenie zmian mających upodobnić świątynię do cerkwi prawosławnej z wiodącymi elementami stylu bizantyjsko-moskiewskiego. Miało to nie tylko znaczenie liturgiczne, ale i ideowe.

Wśród parafian większość stanowili potomkowie unitów. Nie było oczywiście mowy o wskrzeszaniu dawnego, wschodniego obrządku katolickiego, bo ani nie było ku temu przygotowanych duchownych, ani sami wierni nie bardzo już, poza najstarszymi, go pamiętali. Przez czterdzieści ponad lat przywykli, że po sakramenty chodzi się, mniej lub bardziej jawnie, do księży obrządku rzymskiego. Acz pamięć o wschodniej przeszłości pozostała jednym z elementów kształtujących etos parafii.

Bohaterowie XX wieku

W czasie drugiej wojny światowej duchowieństwo i świeccy złożyli wielką daninę krwi. Aresztowano księży Pacewskiego i Mieczysława Chacińskiego oraz organistę Feliksa Wacha. Proboszcz po torturach został zagazowany w Dachau. Nazwiska tylko niewielkiej części pomordowanych parafian zapełniają tablicę w kościele. Świątynia była też świadkiem kilku akcji deportacji Żydów, w czasie których Niemcy wiele osób zamordowali na ulicach, a resztę wywieźli do obozów zagłady, brutalnie kończąc liczącą ponad pół tysiąca lat historię koegzystencji narodów i kultur. Akcje przymusowego gromadzenia Żydów na placu vis a vis kościoła pełne były przemocy, pobić, a nawet dokonywanych doraźnie morderstw. Później kolumna wyruszała na stację kolejową, gdzie ofiary stłaczano w wagonach towarowych i wywożono do miejsc zagłady. Sprzątanie, ścieranie krwi z rynkowego bruku trwało całymi dniami...

W czasie okupacji proboszczami parafii byli ksiądz Edmund Barbasiewicz i Władysław Błachnio. Pierwszy powojenny duszpasterz, ks. Franciszek Chwedoruk, musiał podjąć dzieło usunięcia wojennych uszkodzeń budynku i dachu oraz prowadzenia normalnej pracy duszpasterskiej pod nieżyczliwym okiem komunistycznych urzędników i szpicli. Z tego czasu pochodzą też, flankujące ołtarz główny witraże przedstawiające Zwiastowanie i Wniebowzięcie Najświętsze Marii Panny. Nie tylko według nas ich poziom artystyczny należy ocenić wyjątkowo wysoko. Ponieważ proboszcz z obowiązków wywiązywał się znakomicie, władze doprowadziły do jego odejścia, podobnie jak następców księży Franciszka Próchniewicza i Witolda Makarewicza. Po 1956 proboszczem został znowu ksiądz Chwedoruk. Wielkim przeżyciem duchowym było nawiedzenie parafii przez kopię Ikony Jasnogórskiej (która, jak pamiętamy, od stuleci była w Międzyrzecu szczególnie czczona). Peregrynowała też Ikona Kodeńska. W 1964 proboszczem został ks. Henryk Majewski, po nim w 1968 roku ks. Jan Socha, a w 1970 Józef Grądzki. Duże zasługi dla rozwoju Kościoła międzyrzeckiego położył jego następca, charyzmatyczny ks. Kazimierz Korszniewicz. Nie tylko zadbał o jej wystrój, ale też uczynił z niej centrum lokalnych wydarzeń patriotycznych: tu w stanie wojennym odprawiano mszę za Ojczyznę, wspominano Unitów i żołnierzy Armii Krajowej. W 1994 roku otrzymał od Ojca Świętego prawo noszenia infuły.

Kościół św. Józefa Oblubieńca NMP jest kontynuatorem tradycji unickiej parafii pw. św. Mikołaja

W ostatnich dziesięcioleciach z parafii św. Józefa wydzielono trzy nowe parafie i zbudowano w nich razem cztery kościoły.

Obecnie proboszczem jest ks. Henryk Skolimowski. W czasie jego urzędowania m.in. zainstalowano w ogrzewanie podłogowe, nową granitową posadzkę oraz ołtarz soborowy i ambonkę.

Przywrócone piękno

Jedna rzecz przez stulecia była niezmienna: dla licznej grupy mieszkańców Międzyrzeca i okolicznych wsi świątynia w rynku była osią świata. Niezależnie od konfesji, podziałów politycznych i narodowościowych, była często jedyną constans, elementem, który porządkował ich świat, był centrum życia duchownego i społecznego. Dlatego też otoczona zawsze była ich szczególnym pietyzmem. Po zakończonych pracach remontowych (dzięki staraniom obecnego proboszcza ks. Henryka Skolimowskiego m.in. zainstalowano ogrzewanie podłogowe, nową, granitową posadzkę oraz ołtarz soborowy i ambonkę) zespół kościoła św. Józefa stanowi zborny architektonicznie, dobrze wpasowany w przestrzeń miejską kompleks. W otoczeniu znajduje się kilka, odnoszących się także do warstwy wartości patriotycznych obiektów: Golgota Wschodu z figurą Piety i towarzyszącymi jej tablicami oraz pomnik błog. ks. Jerzego Popiełuszki. Wielu pobożnych, zwłaszcza w maju, przyklęka na chwilę przy Grocie Matki Bożej z Lourdes, aby podziękować za to, że mogą żyć we względnym spokoju i cieszyć się tym, co wypracowali i wymodlili ich przodkowie.

Zbigniew Smółko

Fot. Waldemar Krupa

Golgota Wschodu, będąc próbą nadrobienia kilkudziesięcioletniej zmowy milczenia i przekłamania wokół istotnego elementu polskiej historii, stanowi ważną deklarację ideową i patriotyczną. Kościół św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim już w latach osiemdziesiątych był jedną z głównych ostoi nie tylko duszpasterstwa, ale i działalności patriotycznej

Po 1874 roku wielu parafian unitów było prześladowanych za wrogość wobec prawosławia i odmowę podporządkowania się carskim dekretom

DO PARAFII NALEŻĄ MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECA – ULICE:
Pułaskiego, Pl. Dworcowy, Partyzantów, Os. Zrembowskie, Zamczysko, Garbarska, Łąkowa, Plażowa, wschodnia, Podłęczna, Zarówie, Nowa, Staromiejska, Brzeska, Warszawska, Przedszkolna, Nadbrzeżna, Rymarska, Nassuta, Żelazna, Jatkowa, Krótka, Graniczna, Mała, Targowa, Mydlarska, Lubelska, Pl. Jana Pawła II oraz wsie: Wysokie, Rudniki, Sitno, Utrówka, Żabce, Tłuściec, Halasy, Dołhołęka, Łukowisko.

Msze święte odprawiane są w niedzielę:
7:00 9:00 10:30 12:00 18:00,
a w dni zwykłe 6:30 7:00 18:00

Parafia liczy około 5500 wiernych

eprasa.pl be6c1ed7f4

Pod Kockiem rozegrała się ostatnia duża bitwa Powstania Styczniowego na Północnej Lubelszczyźnie

Ostatnia bitwa Michała Kruka-Heydenreicha

W kockim kościele pobożni śpiewali kolędy, a na rynku przed świątynią trwała bezładna siekanina między powstańcami a Rosjanami. Przeważające siły Moskali zaatakowały Polaków w Gułowie, a potem w trakcie mniej i bardziej kontrolowanego odwrotu, starcie przetoczyło się przez kilka miejscowości.

Kock to nie było szczególnie fartowne miejsce do rozgrywania bitew. Już pani Hanna Krall zauważyła, że miasteczko jakby przyciągało nieszczęścia. Nawet wspaniała, rozsądna i gospodarna księżna Jabłonowska utopiła tu furę pieniędzy, cadyk Mendel, zamiast chasydzką manierą radośnie wielbić Jahwe, siedział i desperował. Wojskowi zaś jeszcze gorzej. Cóż, że dzielnie bił się Kleeberg, skoro z braku amunicji musiał kapitulować. Waleczny arcypolski Żyd, Berek Joselewicz, poderwany wieścią o Austriakach w Kocku, porzucił suto zastawiony stół na plebanii w Serokomli i pognał, by dać się w bezsensownym starciu zarąbać huzarom... Dla generała Kruka-Heydenreicha Kock to też była ostatnia bitwa na powstańczym szlaku...

Ostatnia powstańcza próba

Jesienią 1863, po klęsce pod Fajsławicami, powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie zupełnie wytraciło impet. Ponowny impuls do żwawszych działań miał dać generał, który poprowadził powstańców do względnie udanych bitew pod Chruśliną i Żyrzynem. Plan zakładał, że szybko uda się zmobilizować cztery tysiące jazdy, która bardziej sprytem i umiejętnością manewrowania zwiąże nawet znacznie liczniejszego przeciwnika.

Plan udało się zrealizować w góra 10 procentach. Kilkudziesięcioosobowy oddział przyboczny, co najwyżej 400 jezdnych, dodatkowo słabo zaopatrzonych, nieprzygotowanych do toczenia walk - zwłaszcza zimą. Zaopatrzenia w kożuchy i buty dowódca chciał szukać pod Węgrowem, bo okolice Białej, Międzyrzeca i Łukowa były wówczas już zupełnie rozplądrowane zarówno przez powstańców, jak i Moskali.

W potrzasku

Boże Narodzenie zastało oddział Kruka w Gułowie. Wnet o jego obecności dowiedział się przeciwnik - szybko więc ruszyły kolumny z Siedlec i Międzyrzeca. Łącznie 1200 szabel i bagnetów. O nadchodzącym wrogu Heydenreich dowiedział się dopiero, kiedy ten znalazł się na wysokości Adamowa. Wtedy też, kiedy piechota pułkownika Gneisa już atakowała Gułów, polski dowódca musiał szybko ułożyć plan bitwy.

Fot.wiki

Po powstaniu Heydenreich bił się jeszcze m.in. w wojnie francusko-pruskiej w 1870. Na starość osiadł we Lwowie, gdzie prowadził warsztat. Pochowany jest na Łyczakowie

Pomysł Kruka był teoretycznie niezły. Zaplanował kontrolowany odwrót kawalerii przez Konorzatkę i Charlejów. Jego zamiarem było rozciągnięcie rosyjskiej kawalerii i pozbawienie jej wsparcia z natury dużo wolniejszej piechoty. W ten sposób chciał Moskali wciągnąć w uszykowaną na wysokości Kocka zasadzkę. Z jednej strony miasteczko było dobrym miejscem, z którego można było - szwadronami zwrot! - wyprowadzić kontrszarżę, wroga kawaleria miałaby zaś trudniej je atakować. Z drugiej strony traktu były rozlewiska rzeki, które mogły się stać barierą i pułapką na kozaków. W trakcie odwrotu główne siły pod dowództwem Kruka mieli flankować dzielny oficer z irlandzkimi korzeniami Tytus o`Byrn herbu Drzymała oraz Szydłowski i Pogorzelski.

Nie utrzymali dyscypliny

Do wysokości Białobrzegów wszystko szło nieźle. Polacy szli równo, w porządku, Moskale za nimi. Gorzej, kiedy po wyjściu z lasów zaczęła rolę odgrywać przewaga liczebna. O`Byrn bił się z przeważającymi siłami wroga i wołał o posiłki. Nie mógł ich otrzymać, więc postanowił, jak na polskiego Irlandczyka przystało, zagrać vabanqe! Zarządził szarżę! Miał przecież około setkę szabel.

Pomysł, który mógłby wypalić, gdyby robili go zawodowcy, w wykonaniu przypadkowo zebranych, słabo wyszkolonych powstańców, zakończył się katastrofą. Atak nie poszedł równo, do rosyjskiej linii z setki dojechała tylko trzydziestka polskich kawalerzystów. W pierwszym starciu, owszem, odepchnęli przeciwnika, zdobyli nawet kilka koni, ale po chwili oficerowie ogarnęli szeregi i polski atak poszedł w rozsypkę.

Rozpoczął się odwrót, będący serią nieskoordynowanych starć. W pewnym momencie konie jednego z rosyjskich oddziałów wpadły w panikę, stłoczyły się tak ciasno, że Moskale nie mogli wyciągnąć nawet szabel z pochew i stali się łatwym celem dla Polaków.

Siekanina na rynku

Bitwa przemieszczała się z miejsca na miejsce. Jedynym możliwym kierunkiem było miasteczko. Na rynek bezładnie jedni i drudzy wpadli w samo południe Bożego Narodzenia, kiedy trwała suma. Jeszcze kilka starć, jeszcze parę koni bez jeźdźców... Wkradło się zmęczenie, nie było mowy o żadnym realizowaniu założeń. Polacy przeszli na drugą stronę Wieprza, Rosjanie zostali w miasteczku. Po stronie polskiej było 26 zabitych i 36 rannych, 160 uznano za zaginionych - część z pewnością to polegli, część jeńcy, część pewnie nie wróciła do szeregów. Rosjanie stracili około 70 zabitych i rannych. Dla nich jednak była to dziura, którą można było załatać.

Koniec ostatniego oddziału

Po bitwie, na naradzie w dniu 27 grudnia, ewidentnie rozżalony Kruk zakomunikował oficerom, że zrzeka się dowodzenia. Podobne oświadczenia złożyli Karol Krysiński i Kajetan Cieszkowski-Ćwiek. Heydenreich wyjechał do Galicji. Formalne dowodzenie przejął Walery Wróblewski, ale de facto dowodzić nie miał za bardzo czym. Rozwiązanie korpusu oznaczało faktyczny koniec powstania styczniowego na północnej Lubelszczyźnie.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Chcąc wyprowadzić studentów z coraz bardziej wrzącej politycznie Warszawy, w 1862 powołano w Puławach Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny z polską kadrą i polskim językiem wykładowym. Umieszczono go w dawnym Pałacu Czartoryskich. Plan spalił na panewce - uczniowie Instytutu byli jedną z najaktywniejszych grup w czasie Powstania. W 1864 ograniczono więc jego działalność dydaktyczna, koncentrując się na pracach usługowych i badawczych. OD 1869 Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa uczył już po rosyjsku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kościółek w Zofiborze postawiony został w połowie XIX. Przy nim od ponad stu lat rezydowali dominikanie (zwykle było ich dwóch - trzech), prowadzący w okolicy misje ludowe i niewielkie gospodarstwo.

Po kasacie klasztoru po powstaniu styczniowym świątynia przeszła w ręce duchowieństwa świeckiego, ale w wystroju zachowało się wiele elementów po braciach kaznodziejach.

Są to m.in. obrazy św. Dominika Guzmana, św. Wincentego Ferrera i Matki Boskiej w typie Eleusa (słowiańskie „Umilenie") - przytulającej Dzieciątko. Obraz namalowany został olejno na sosnowej desce, najpewniej przez znanego lubelskiego malarza Stanisława Szczerbica przed 1631 rokiem.

Zbigniew Smółko

Fot.facebook parafii w Zofiborze

Święta Zofia Rzymianka, mama męczennic Wiary, Nadziei i Miłości, trzech dziewcząt zamordowanych za wiarę w II wieku, która sama miała z rozpaczy umrzeć na ich grobie, patronka ludzi mądrych, czczona jest w Zofiborze najpewniej od XVII wieku, w XVIII już znajdujemy wzmianki o tym, że kościółek (będący wtedy w rękach dominikanów) słynie cudami dokonywanymi właśnie za wstawiennictwem tejże świętej. Po starszych zofiborskich kościołach (które regularnie płonęły...) zachowało się sporo elementów wyposażenia: m.in. obraz Matki Boskiej, dwa świętego Dominika Guzmana, Wincentego Ferrera i właśnie Zofii. Jej wizerunek znajduje się też na ścianie świątyni. Jest to chyba jedyne znane nam sanktuarium tej świętej

eprasa.pl be6c1ed7f4

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik przegrał w starciu beniaminków

Górnik słabszy od Radomiaka. Zielono-czarni przegrali w piątek w Radomiu 1:3, bramkę dla łęcznian zdobył Damian Gąska.

Piątkowy mecz był starciem drużyn, które po ubiegłym sezonie awansowały z Fortuna 1. Ligi. Radomiak wygrał wówczas ligę, Górnik skończył rozgrywki na szóstym miejscu, ale dzięki dwóm wygranym meczom barażowym znalazł się w elicie. Faworytem tej rywalizacji byli radomianie, którzy sezon rozpoczęli wyraźnie lepiej niż „Górnicy".

Gospodarze nie zawiedli swoich kibiców. Po pierwszej połowie prowadzili 2:0 po golach Karola Angielskiego i Mauridesa. Ten pierwszy przelobował bramkarza Górnika, drugi skutecznie główkował po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W 61 minucie było już po meczu, gdy na 3:0 podwyższył Luis Machado, który wykorzystał sprytne podanie w pole karne łęcznian. Na otarcie łez dla podopiecznych trenera Kamila Kieresia trafił Damian Gąska. W 82 minucie precyzyjnie strzelał głową po dośrodkowaniu od Bartosza Rymaniaka.

Górnik przegrał 1:3, „umacniając się" na ostatniej pozycji w tabeli.

RADOMIAK RADOM – GÓRNIK ŁĘCZNA 3:1 (2:0)

Bramki: Angielski 25`, Maurides 42`, Machado 61` – Gąska 82`.

Radomiak: Majchrowicz – Jakubik, Rossi, Cichocki, Abramowicz, Leandro (75` Rondon), Matos, Nascimento, Machado (75` Rhuan) – Angielski, Maurides (87` Sokół).

Górnik: Gostomski - Rymaniak, Midzierski, Pajnowski, Leandro – Gol, Tymosiak (46` Drewniak), Wędrychowski (76` Szramowski), Serrano (46` Gąska), Krykun (60` Mak) – Śpiączka (79` Banaszak).

Żółte kartki: Krykun, Śpiączka

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika

25 minut dobrej gry to za mało

Do momentu straty bramki zarówno my, jak i Radomiak, nie tworzyliśmy klarownych sytuacji bramkowych. Obie drużyny grały dobrze w obronie. Przy pierwszej bramce dostaliśmy piłkę za linię obrony, na powtórkach widać, że jeden z naszych środkowych obrońców złamał linię spalonego. Za chwilę straciliśmy drugiego gola w momencie, gdy Radomiak nie miał aż tak dużej przewagi. To podcięło nam skrzydła. W końcówce pierwszej połowy, gdy przegrywaliśmy 0:2, wróciły takie stare momenty. Posypała się nasza gra, uleciała z nas pewność. Było blisko straty trzeciej bramki. W przerwie zrobiliśmy dwie zmiany, liczyliśmy, że będzie to impuls. Niestety, w krótkim czasie straciliśmy gola na 0:3. To był trudny moment. Próbowaliśmy zazębiać nasze akcje, dośrodkowywać. Nie stwarzaliśmy klarownych sytuacji. Rywal ewidentnie starał się wykorzystać to, że się otworzyliśmy. Mogliśmy stracić kolejne gole, ale Gostomski stanął na wysokości zadania. W końcówce gola strzelił Gąska, nastąpił krótki zryw po wejściu Banaszaka. 25 minut dobrej gry to za mało, by zapunktować na wyjeździe. Rywale wygrali zasłużenie

TERAZ MAREK PAPSZUN I SPÓŁKA

Przed Górnikiem trudne zadanie. Do Łęcznej przyjeżdża Raków, rewelacja ostatnich sezonów w polskim futbolu. Aktualny wicemistrz kraju pokazał się w tym sezonie z fantastycznej strony w europejskich pucharach. Ekipa trenera Marka Papszuna przebiła się do IV rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy, eliminując po drodze m.in. rosyjski Rubin Kazań. To właśnie w pucharach, jeszcze w sierpniu, Raków przegrał po raz ostatni - z belgijskim KAA Gent. Aktualnie zespół z Częstochowy jest wiceliderem, choć ma o jeden mecz rozegrany mniej niż pierwszy Lech Poznań, do którego traci trzy punkty

PRAWIE SIĘ SPÓŹNILI

Do niecodziennej sytuacji doszło w piątek w Radomiu - drużyna Górnika na stadion dotarła dopiero o godz. 17.15, czyli na 45 minut przed pierwszym gwizdkiem. - To kuriozalna sytuacja. Utknęliśmy w korku. Liczyliśmy, że policja pomoże się nam przebić przez to, ale do tego nie doszło. Nie szukam jednak w tym alibi dla naszej postawy na boisku - zaznacza Kamil Kiereś, trener Górnika

Zbyt łatwo

Fot.Górnik Łęczna

Janusz Gol
pomocnik Górnika

Za łatwo tracimy

Przede wszystkim powinniśmy się ustrzec straty bramki. Musimy dążyć do tego, by nie tracić goli jako pierwsi. Praktycznie w każdym spotkaniu coś trafiamy i mamy do tego jeszcze inne sytuacje bramkowe. Nie możemy jednak tracić goli tak łatwo

Wyniki 12 kolejki:
Lech - Płock 4:1
Salamon 14`, Murawski 53`, Kamiński 77`, Amaral 88` - Lagator 16`
Lechia - Zabrze 1:1
Zwoliński 10` - Nowak 42`
Piast - Legia 4:1
Toril 10`, 14`, 59`, Stojiljković 86` - Muçi 21`
Pogoń - Jagiellonia 4:1
Żurawski 24`, Grosicki 41`, Kowalczyk 56`, Zahovič 78` - Černych 30`
Radomiak - Górnik 3:1
Angielski 25`, Maurides 37`, Machado 61` - Gąska 82`
Raków - Termalica 3:2
Tekijaški 6` (s), López 63`, Petrášek 78` - Tekijaški 58`, Mešanović 90`
Warta - Stal 0:0
Wisła - Śląsk 0:5
Expósito 7`, 12`, 77` (k), Verdasca 27`, Zylla 90`
Zagłębie - Cracovia 1:1
Starzyński 64` - Rasmussen 87`

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	12	27	27-7
2.	Raków Częstochowa	11	24	24-16
3.	Lechia Gdańsk	12	23	21-10
4.	Pogoń Szczecin	12	22	20-10
5	Śląsk Wrocław	12	20	20-14
6.	Piast Gliwice	12	17	18-16
7.	Cracovia	12	17	19-19
8.	Radomiak Radom	12	16	15-12
9.	Stal Mielec	12	16	15-18
10	Jagiellonia Białystok	12	16	13-16
11	Zagłębie Lubin	11	16	14-18
12	Górnik Zabrze	11	14	14-16
13	Wisła Kraków	12	14	14-21
14	Wisła Płock	12	13	19-21
15	Legia Warszawa	10	9	11-17
16	Warta Poznań	12	8	8-15
17	Bruk-Bet	11	7	12-18
18	Górnik Łęczna	12	6	10-30

Następna kolejka (29-31.10.):
Termalica - Śląsk, Cracovia - Radomiak, Zabrze - Zagłębie, Jagiellonia - Piast, Legia - Pogoń, Stal - Lech, Warta - Lechia, Płock - Wisła, Górnik - Raków (31.10., g. 15)

II LIGA

Wyniki 14 kolejki:
Olimpia - Pogoń 1:0
Chojniczanka - Garbarnia 1:3
KKS 1925 - Lech II 2:2
Wigry - Bełchatów 2:1
Sokół - Motor 1:1
Stal - Pogoń 3:0
Wisła - Śląsk 0:1
Znicz - Ruch 2:0
Radunia - Hutnik 5:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	14	35	31-11
2	Ruch Chorzów	14	28	21-13
3	Olimpia Elbląg	14	25	15-13
4	Radunia Stężyca	14	23	27-21
5	Chojniczanka	14	22	30-16
6	Motor Lublin	14	22	25-12
7	Wigry Suwałki	14	21	17-15
8	Lech II Poznań	14	21	16-16
9	Garbarnia Kraków	14	20	21-20
10	Wisła Puławy	14	19	25-22
11	KKS 1925 Kalisz	14	18	15-15
12	Śląsk II Wrocław	14	17	21-24
13	Znicz Pruszków	14	17	19-22
14	Pogoń Siedlce	14	17	18-26
15	Pogoń Grodzisk	14	15	14-17
16	GKS Bełchatów	14	10	12-25
17	Hutnik Kraków	14	8	11-26
18	Sokół Ostróda	14	5	6-30

Następna kolejka (29-31.10.):
Ruch - Olimpia, Śląsk II - Znicz, Hutnik - Wisła (30.10., g. 13), Pogoń - Radunia, Motor - Stal, Bełchatów - Sokół, Lech II - Wigry, Garbarnia - KKS 1925, Pogoń - Chojniczanka

PIŁKA NOŻNA - eWINNER II LIGA

Zimny prysznic w Puławach

Nawet jednego punktu Wisła nie dopisała sobie po piątkowym meczu na własnym stadionie z rezerwami ekstraklasowego Śląska.

Faworytem tego spotkania byli puławianie, podbudowani niespodziewanym zwycięstwem nad faworyzowanym Ruchem Chorzów. Goście, mający w swoim składzie niezwykle doświadczonych graczy, jak choćby Piotra Celebana czy Mariusza Pawelca, skupiali się przede wszystkim na defensywie.

Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka nie potrafili z kolei tej defensywy przełamać. Co prawda w drugiej połowie byli kilka razy blisko wpakowania piłki do siatki Śląska II, ale Emil Drozdowicz i Krystian Puton byli nieskuteczni pod bramką rywala.

Niewykorzystane okazje zemściły się na „Dumie Powiśla" w 90 minucie spotkania. Po składnej akcji gości strzał z pola karnego oddał Grzegorz Kotowicz.

Uderzenie obronił Piotr Owczarzak, ale wobec kolejnego strzału - tym razem Javiera Hyjka - był już bezradny. Śląsk II wygrał w piątek 1:0 w Puławach. Wisła przegrała po raz piąty w tym sezonie eWinner II Ligi.

Fot.Wisła Puławy

Niewykorzystane okazje zemściły się na „Dumie Powiśla" w 90 minucie spotkania. Wisła przegrała po raz piąty w tym sezonie

WISŁA PUŁAWY – ŚLĄSK II WROCŁAW 0:1 (0:0)

Bramka: Hyjek 90`.

Wisła: Owczarzak – Cheba (70` Cyfert), Wiech, Pielach, Wawszczyk, Kuban, Banach (57` Kondracki), Puton, Carlos Daniel, Ednilson (70` Bartosiak), Drozdowicz (88` Ruiz-Diaz).

Śląsk II: Burta – Boruń, Radkowski, Celeban, Pawelec, Caliński, Jezierski (62` Hyjek), Michalski (74` Olejniczak), Bukowski (84` Młynarczyk), Krocz (74` Kotowicz), Marchewka (62` Bergier).

Żółte kartki: Kuban, Bartosiak, Wiech – Radkowski, Jezierski.

Sędziował: Rafał Rokosz (Katowice).

dsm

DELEGACJA DO STOLICY MAŁOPOLSKI

Hutnik będzie następnym rywalem Wisły w ligowych zmaganiach. Ekipa z Krakowa ma na koncie tylko dwa zwycięstwa, do tego dwa remisy oraz aż dziesięć porażek. W efekcie zajmuje przedostatnie miejsce w zestawieniu. Trzeba jednak na podopiecznych trenera Krzysztofa Lipeckiego (który zespół objął pod koniec września) uważać, bo na swoim terenie są groźni. Przekonały się o tym już Wigry Suwałki i Chojniczanka Chojnice, które wyjeżdżały ze stolicy Małopolski bez punktów

eprasa.pl be6c1ed7f4

PIŁKA NOŻNA - GR. IV, III LIGA

Gra równie dobra jak wynik

Orlęta zagrały najlepszy mecz tej jesieni. Drużynę do zwycięstwa poprowadzili boczni obrońcy: Patryk Szymala i Paweł Chaliadka zaliczyli po golu i asyście. Kolejne świetne zawody zaliczyli wychowankowie Arkadiusz Korolczuk i Robert Nowacki

Zwycięskiego składu się nie zmienia, więc Mikołaj Raczyński delegował do gry taką samą jedenastkę jak w wygranym meczu w Chełmie.

Mecz zaczął się od wymiany ciężkich ciosów. W 3 minucie lewą stroną przedarł się Patryk Szymala i ostro dośrodkował w okolice 6 metra. Obrońca wprawdzie uprzedził Arkadiusza Maja, ale przy tym wpakował piłkę do własnej bramki. Goście odpowiedzieli już po trzech minutach: Rafał Piróg ograł w polu karnym Mateusza Chyłę i pokonał Nowackiego. Obie drużyny grały odważnie i z polotem, widowisko było przyjemne do oglądania. W 26 minucie kibice uraczeni zostali golem, który śmiało mógłby paść we wtorek albo w środę po godz. 21: z boku pola karnego do rzutu wolnego podszedł Szymala i potężnym rogalem zmieścił piłkę w dalszym rogu bramki. Nie był to pierwszy jego gol z tego miejsca, ale zdecydowanie najładniejszy. Łagów próbował odpowiedzieć, kilka kombinacyjnych akcji podniosło ciśnienie u kibiców, ale świetnie dysponowany był Nowacki. Kiedy i on nie podołał, za jego plecami znalazł się w samą porę Karol Rycaj.

Zabawili się kosztem obrońców

W drugiej połowie Orlęta zacieśniły jeszcze bardziej obronę i goście nie stwarzali już poważniejszego zagrożenia, biało-zieloni zaś atakowali z rozmachem i fantazją. W 59 minucie rozegrali najładniejszą bodaj akcję w tym sezonie: Korolczuk uruchomił na skrzydle Chaliadkę i wbiegł w pole karne, gdzie otrzymał podanie zwrotne. Przytomnie odegrał piętą znowuż do Białorusina, a ten idealnie wyłożył piłkę Majowi. W 79 minucie Chaliadka znowu znalazł się w polu karnym, gdzie wypatrzył go Jan Bożym. Boczny obrońca sytuacyjnym strzałem czubkiem buta ustalił wynik meczu. Mógł go podwyższyć jeszcze m.in. Szymon Kamiński, który dostrzegł zbyt daleko wysuniętego golkipera gości i pokusił się o strzał z 50 metrów, ale bramkarz jednak zdołał wypchnąć piłkę nad poprzeczkę.

fot.mp

Mikołaj Raczyński

Mecze idealne nie istnieją

Ten mecz nie był perfekcyjny, popełniliśmy trochę błędów w obronie. Potrafiliśmy skorygować je w przerwie. Trzeci mecz z rzędu gramy dobrze, presujemy przeciwnika. W czwartek pracowaliśmy nad takimi zagraniami ofensywnymi i fajnie to nam wyszło. Operacja „Cracovia" zaczyna się dla nas już dzisiaj

Komentarz

Orlęta zagrały znakomite zawody. Były nie tylko efektywne ale i efektowne. Podkreślić należy świetną dyspozycję Korolczuka, który daje się kibicom poznać z zupełnie nowej strony. Do tej pory kojarzony był głównie jako specjalista od procedury „rąbaj siekaj i uciekaj". Ostatnio udowadnia, że jest już pomocnikiem wielowymiarowym, nie tylko potrafiącym utrudniać życie przeciwnikom, ale i samemu rozegrać, rozprowadzić akcję, śmiało wejść w pole karne i tam zabawić się piłką. Arek pisze świetną piłkarską historię: jeszcze nie tak dawno miał problemy ze zmieszczeniem się w składzie Huraganu Międzyrzec, prowadzonego przez skądinąd życzliwego mu trenera Damiana Panka. Wielu straciło wiarę, że będzie z niego pociecha. A młody po prostu robił swoje, harując na treningach i wykorzystując każdą minutę meczową. No i są efekty. Aż żal, że nie będzie mógł zagrać z Cracovią II - sobotnia żółta kartka jest czwartą w tych rozgrywkach.

Wyprawa do Krakowa

Mimo widocznie rosnącej formy Orlęta nie będą faworytem w wyjazdowym, sobotnim meczu z wiceliderem, rezerwami ekstraklasowej Cracovii. Liga jest w tym sezonie wyrównana, żadna drużyna nie odstaje ani na plus ani na minus, murowani faworyci często tracą punkty. Cracovia w sobotę przegrała w Dębicy, wcześniej zremisowała w Łagowie, potrafiła rozbić 4:0 Stal Stalową Wolę i przegrać 0:5 w Nowym Targu. Zagadką jest też skład, jaki wyjdzie przeciwko Orlętom: pierwsza drużyna Pasów gra w piątek mecz ligowy i nie wiadomo, kto będzie do dyspozycji dzień później. Ale to, w gruncie rzeczy, zmartwienie rywala. Bo Orlęta po prostu grają ostatnio dobrze.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - ŁKS ŁAGÓW 4:1 (2:1)

Bramki: Stelmach (3-samobójcza), Szymala (26), Maj (57), Chaliadka (79) – Piróg (6).
Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Myszka, Szymala, Kamiński, Korolczuk (62 Bożym), Rycaj (82 Bryja), Ćwik (68 Skrzyński), Koszel (68 Mnatsakanyan), Maj (82 Kołtunowicz).
ŁKS: Banach – Rogala, Stelmach, Urban, Cichocki, Ruiz, Mydlarz, Waniek, Imiela, Ozimek, Piróg.
Żółte kartki: Myszka, Korolczuk, Skrzyński – Ruiz, Imiela.
Widzów 300
Sędziował: Dawid Deptuła (Białystok).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 14 KOLEJKI:
Wisłoka - Cracovia II 2:0
Cabała 51`, Siedlik 56`
Orlęta - Łagów 4:1
Stelmach 3` (s), Szymala 26`, Maj 57`, Czeladko 79` - Piróg 6`
Siarka - Chełmianka 0:1
Kahsay 64`
Sokół - Podhale 1:0
Lis 10` (k)
Tomasovia - Podlasie 0:0
Czarni - Wisła 2:1
Gębalski 73`, 88` - Mażysz 25`
KSZO - Stal 0:1
Hudzik 71`
Wólczanka - Avia 0:3
Kursa 20`, Oziemczuk 21`, Białek 64`
Unia - Korona 3:1
Sojda 7`, 29`, Biały 34` - Jędryas 45`

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	14	27	31-15
2	Cracovia II	14	27	28-18
3	Stal Stalowa Wola	14	26	24-18
4	Podhale Nowy Targ	14	25	29-20
5	Chełmianka Chełm	14	24	23-17
6	Orlęta Radzyń P.	14	23	23-14
7	ŁKS Łagów	14	23	25-19
8	Unia Tarnów	14	21	25-18
9	Avia Świdnik	14	20	19-16
10	Korona Rzeszów	14	20	22-20
11	Wisłoka Dębica	14	19	25-26
12	Czarni Połaniec	14	19	18-21
13	KSZO Ostrowiec	14	17	15-14
14	Sokół Sieniawa	14	15	13-29
15	Podlasie Biała P.	14	12	8-18
16	Wisła Sandomierz	14	11	17-33
17	Tomasovia	14	8	17-26
18	Wólczanka	14	6	11-31

Następna kolejka (30-31.10.):
Korona - Wisłoka, Avia - Unia, Stal - Wólczanka, Wisła - KSZO, Podlasie - Czarni (30.10., g. 15), Podhale - Tomasovia, Chełmianka - Sokół, Łagów - Siarka, Cracovia II - Orlęta (30.10., g. 15)

PIŁKA NOŻNA - GR. IV, III LIGA

Podlasie na remis. Bez goli w Tomaszowie Lubelskim

Nie ma w grupie IV w III lidze drugiej drużyny, która tak często dzieli się punktami z rywalami, co Podlasie. Drużyna z Białej Podlaskiej w niedzielę zremisowała na wyjeździe z przedostatnią w tabeli Tomasovią.

Trudno było wskazać faworyta niedzielnego meczu w Tomaszowie Lubelskim. Gospodarze do tego spotkania w siedmiu próbach ani razu nie wygrali przed własną publicznością. Podopieczni trenera Pawła Babiarza w ogóle w tym sezonie mają tylko jeden triumf. Podlasie jechało na teren rywala z serią czterech kolejnych meczów bez wygranej. Ponadto drużyna szkoleniowca Rafała Borysiuka w delegacjach jeszcze nie wygrała. Podobnie jak Tomasovia, do niedzielnej potyczki zgromadziła na koncie tylko jedno zwycięstwo.

fot.mp

Ekipa Podlasia dopisała do swojego dorobku jeden punkt. Rywale w niedzielnym meczu nie wykorzystali rzutu karnego

W pierwszej części spotkania pod obiema bramkami nie działo się zbyt wiele. Po zmianie stron mocniej zaatakowali gospodarze. I byli bardzo blisko strzelenia gola - w 51 minucie Jakub Szuta wykonywał rzut karny dla Tomasovii. Zawodnik miejscowych nie trafił jednak do siatki, a w poprzeczkę bramki Michała Nowaka. Podlasie musiało się bronić przed kolejnymi atakami rywala, ale na posterunku zawsze był Nowak. Szczęścia próbowali Rafał Kycko, Patryk Dorosz czy Adrian Żurawski. Ostatecznie goli w starciu Tomasovii z Podlasiem nie było. Wojczuk i spółka wrócili do Białej Podlaskiej z jednym punktem.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI – PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:0 (0:0)

Tomasovia: Krawczyk – Chmura, Błajda (84` A. Żurawski), Turek (67` Pleskacz), Zozulia, Czarniecki, Skiba, Kycko, Orzechowski (78` Słotwiński), Dorosz, J. Szuta (67` Baran).
Podlasie: Nowak – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (79` Spring), Nieścieruk (63` Bahonko), Kosieradzki (63` Tuttas), Andrzejuk, Kocoł (79` Zabielski), Wojczuk.
Żółte kartki: Dorosz, Błajda, Skiba – Pigiel, Nieścieruk, Bahonko
Sędziował: Łukasz Szczołko (Lublin).

Dominik Smagała

TERAZ BENIAMINEK

Czarni Połaniec to kolejny rywal Podlasia. Drużyna z województwa świętokrzyskiego jest beniaminkiem III ligi - ubiegły sezon zakończyła na pierwszym miejscu w IV lidze z wyraźną 11-punktową przewagą nad rywalami.

Ekipa z Połańca punktowała już w tym sezonie w delegacjach - potrafiła wygrać w Tomaszowie Lub. i Rzeszowie, z punktem wróciła też z Krakowa i Wólki Pełkińskiej. Drużyna trenera Grzegorza Wcisło, który z zespołem pracuje od czerwca 2020 roku, przyjedzie do Białej Podlaskiej podbudowana wygraną nad Wisłą Sandomierz. Dla Czarnych było to piąte zwycięstwo w bieżących rozgrywkach

eprasa.pl be6c1ed7f4

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Kasa z „Nowego Ładu" podzielona. Puławy dostały najwięcej

- Serdecznie dziękuję pracownikom urzędu, wspólnie z którymi pracowaliśmy nad wnioskami o dofinansowanie. Jeśli spojrzeć na dotychczasową historię gminy, ustanowiliśmy właśnie nowy rekord w wysokości pozyskanych jednorazowo środków zewnętrznych - napisał na swoim oficjalnym profilu na Facebooku Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy

Samorządy z powiatu puławskiego			
	Nazwa zadania	Kwota przyznanej dotacji	W sumie
Powiat Puławski	Przebudowa drogi powiatowej Nr 2522L oraz budowa drogi powiatowej nr 2521L	15 mln zł	15 mln zł
Gmina Baranów	Rozbudowa mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Baranowie wraz z modernizacją istniejących przepompowni ścieków	5 mln 891,5 tys. zł	10 mln 296,2 tys. zł
	Przebudowa dróg gminnych nr 112816L i nr 112817L w miejscowości Czołna oraz drogi gminnej nr 107423L w miejscowości Śniadówka i Łysa Góra	4 mln 194 tys. zł	
	Przebudowa boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Baranowie	310,6 tys. zł	
Gmina Kazimierz Dolny	Modernizacja oczyszczalni ścieków w gminie Kazimierz Dolny	3 mln 325 tys. zł	4 mln 465 tys. zł
	Remont pompowni na ul. Sadowej w Kazimierzu Dolnym	1 mln 140 tys. zł	
Gmina Końskowola	Uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Gminie Końskowola	8 mln 75 tys. zł	8 mln 075 tys. zł
Gmina Kurów	Modernizacja infrastruktury wodno – kanalizacyjnej na terenie Gminy Kurów	7 mln 980 tys. zł	7 mln 980 tys. zł
Gmina Janowiec	Rozwój układu komunikacyjnego w Gminie Janowiec poprzez budowę i przebudowę dróg, chodników, parkingów, ciągów pieszo-jezdnych oraz ścieżek rowerowych	7 mln 552,5 tys. zł	7 mln 552,5 tys. zł
Gmina Markuszów	Przebudowa dróg gminnych w gminie Markuszów	5 mln 525 tys. zł	8 mln 637,5 tys. zł
	Przebudowa placu targowego w Markuszowie	2 mln 400 tys. zł	
	Rozbudowa sieci wodociągowej w gminie Markuszów	712,5 tys. zł	
Gmina Nałęczów	Rewitalizacja zdegradowanych terenów strefy uzdrowiskowej w Gminie Nałęczów	13 mln 500 mln zł	13 mln 500 tys. zł
Gmina Puławy	Rozbudowa sieci drogowej zachodniej części gminy Puławy związana z planowaną przebudową drogi ekspresowej S12	6 mln 900 tys. zł	10 mln 200 tys. zł
	Kompleksowa przebudowa sieci dróg gminnych w miejscowości Klikawa	3 mln 300 tys. zł	
Gmina Wąwolnica	Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 830 w zakresie budowy chodnika i oświetlenia drogowego pomiędzy Wąwolnicą i Nałęczowem	6 mln 100 tys. zł	7 mln 930 tys. zł
	Termomodernizacja segmentu środkowego budynku szkolnego wraz z poprawą funkcjonalności i bezpieczeństwa wejść do budynku ZSP w Wąwolnicy	1 mln 450 tys. zł	
	Poprawa dostępności do budynku Urzędu Gminy poprzez przebudowę drogi dojazdowej	380 tys. zł	
Gmina Żyrzyn	Modernizacja ujęć i stacji uzdatniania wody zasilających wodociągi Gminy Żyrzyn	9 mln 975 tys. zł	
Miasto Puławy	Budowa sali gimnastycznej z boiskami przy Szkole Podstawowej Nr 3 w Puławach	11 mln 890 tys. zł	9 mln 975 tys. zł
	Budowa sieci wodociągowej oraz kanalizacji sanitarnej w Puławach	4 mln 726,2 tys. zł	16 mln 616,2 tys. zł
SUMA			105 mln 242,4 tys. zł

Do miejskiej kasy wpadnie ponad 16 mln zł. Dzięki temu będzie możliwa długo oczekiwana budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 3.W powiecie opolskim najwięcej przypadło w udziele właśnie władzom powiatu i gminy Opole Lubelskie.

Samorządu z Puław i okolic z ponad 100 mln dotacji

Wczoraj przed południem Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił wyniki pierwszego naboru

do Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Zgodnie z założeniami każdy z samorządów mógł złożyć w nim maksymalnie trzy wnioski. Rządzący nie określili jednocześnie maksymalnej wysokości kwoty, o jaką można byłą wnioskować. Po pieniądze z Warszawy sięgnęli również włodarze gmin z powiatu puławskiego i opolskiego. Jak wynika z listy projektów zakwalifikowanych do dofinansowania do powiatu puławskiego z „Polskiego Ładu" trafi ponad 100 mln zł. Najwięcej - 16,6 mln zł - tym razem przypadło w udziale samym Puławom, które dotychczas przy rozdziale środków z innych programów były pomijane, albo musiały zadowolić się niewielkimi kwotami. Dzięki tym środkom możliwa będzie budowa sali gimnastycznej i boisk przy SP 3 przy ul. Jaworowej, a także dalsza rozbudowa miejskiej infrastruktury wodno - kanalizacyjnej.

Nieco ponad 15 mln zł dostał powiat puławski, który z rządowym wsparciem chce budować drogę powiatową Góra Puławska – Stanisławów – Kochanów – Piskorów – Żabianka oraz remontować kolejny fragment drogi z Janowice do granicy z województwem mazowieckim w miejscowości Baryczka. Trzecie miejsce pod względem wysokości przyznanej dotacji przypada gminie Nałęczów -13,5 mln zł.

O szczęściu może mówić także gmina Wąwolnica i gmina Markuszów - na liście dofinansowanych przedsięwzięć znalazły się po trzy ich wnioski.

Dla powiatu opolskiego o połowę mniej

Połowę tego, co dostaną samorządy z powiatu puławskiego, przypadło gminom w sąsiednim powiecie opolskim. W sumie z „Nowego Ładu" powędruje tam 46,6 mln zł. Najwięcej otrzymało starostwo na remonty dróg powiatowych - 15,6 mln zł. Pozytywnie ocenę przeszły także dwa wnioski gminy Łaziska. Za te pieniądze tamtejsze władze chcą sfinansować budowę i remont świetlicy wiejskiej w Zgodzie. Dwa projekty z dotacją będzie mogła realizować także Poniatowa, która chce zainwestować m.in. w infrastrukturę sportową.

Marta Pietroń

Samorządy z powiatu opolskiego		
	Nazwa zadania	Kwota przyznanej dotacji
Powiat Opolski	Przebudowa dróg powiatowych na terenie Powiatu Opolskiego	15 mln 675 tys. zł
Gmina Chodel	Modernizacja infrastruktury drogowej w Gminie Chodel	4 mln 750 tys. zł
Gmina Józefów nad Wisłą	Rozbudowa i przebudowa budynku Gminnego Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą	3 mln 538,7 tys. zł
Gmina Karczmiska	Przebudowa drogi gminnej nr 113494L w zakresie budowy chodnika z wjazdami od km 0+990 do km 2+525- ul. Starowiejska w m. Karczmiska Drugie	1 mln 099,6 tys. zł
Gmina Łaziska	Remont i modernizacja świetlicy wiejskiej w miejscowości Zgoda	552,5 tys. zł
	Wykonanie instalacji fotowoltaicznych na terenie stacji wodociągowych w Gminie Łaziska	434,4 tys. zł
Gmina Opole Lubelskie	Budowa i modernizacja obiektów użyteczności publicznej na potrzeby świadczenia usług społecznych, sportowych, edukacyjnych oraz komunalnych	9 mln 279 tys. zł
Gmina Poniatowa	Rewitalizacja terenu przy zbiorniku wodnym w centrum Poniatowej wraz z budową infrastruktury kulturalnej i turystyczne	5 mln 994 tys. zł
	Budowa Sali gimnastycznej wraz z zapleczem w miejscowości : Kowala Druga, Niezabitów, Dąbrowa Wronowska oraz Poniatowa – Kolonia, gmina Poniatowa	3 mln 996 tys. zł
Wilków	Przebudowa drogi gminnej nr 108014L w miejscowości Zagłoba	1 mln 425 tys. zł
SUMA		46 mln 744,2 tys. zł

eprasa.pl be6c1ed7f4

Z cyklu ludzie z pasją - rzeźbiarz Jacek Wiak

Rzeźbiłem nawet na poligonie

POWIAT LUBARTOWSKI: Jest samoukiem, wykonuje między innymi rzeźby sakralne, drapieżne zwierzęta i ludzkie postacie. Inspiruje go wszystko, co zasłuży na jego uwagę i uruchomi wyobraźnię.

O swojej życiowej pasji - rzeźbieniu w drewnie - opowiedział Wspólnocie Jacek Wiak, artysta z Abramowa, laureat certyfikatu produktu lokalnego LGD Doliną Wieprza i Leśnym Szlakiem w kategorii: sztuka, rękodzieło.

Jest samoukiem, wykonuje między innymi rzeźby sakralne, drapieżne zwierzęta i ludzkie postacie. Inspiruje go wszystko, co zasłuży na jego uwagę i uruchomi wyobraźnię

Rzeźby i płaskorzeźby Jacka Wiaka z Abramowa znalazły się w katalogu certyfikowanych produktów lokalnych z terenu LGD Dolina Wieprza i Leśnym Szlakiem

Rzeźba rodzi się najpierw w głowie

- Jeśli zobaczę coś, co mnie ciekawi to próbuje to wyrzeźbić, także to naprawdę są rzeczy przypadkowe, zdarzało mi się nawet dinozaury rzeźbić kiedyś - wspomina z rozbawieniem.

- Jak gdzieś coś ciekawego zauważę, to staram się to odwzorować, jak rzeźba lwa z tarczą, podpatrzona jako element kredensu.

Spod dłuta artysty wyszły niedawno kwietniki z motywem twarzy.

- Motyw twarzy tak mnie zainspirował, że stwierdziłem, że muszę go wyrzeźbić - pamięta nasz rozmówca. - Miałem kiedyś okazję zajmować się renowacją nietypowego łóżka, na pierwszy rzut oka wyglądało jak sanie Mikołaja. Stało na ogromnych niedźwiedzich łapach. I tam zobaczyłem te twarze. - Gdy już je wyrzeźbiłem, to stwierdziłem, dobrze, i co dalej, przecież one samodzielnie nie będą funkcjonować. I wówczas dorobiłem talerzyk i motyw roślinny u dołu. W ten sposób powstał kwietnik, który można zawiesić na ścianie - zaznacza.

Żeby twarz była bez sęków

Dzieła mieszkańca Abramowa nabierają kształtu w trakcie pracy w drewnie. - Z polskich gatunków drzew to chyba wszystkie możliwe przetestowałem i niektóre sprawdzają się bardziej, inne mniej. W dużej mierze materiałem, który wykorzystuję jest drewno brzozowe, chociaż teraz na przykład rzeźbię lwa z drzewa dębu. Poza inspiracją i dobrą wyobraźnią do powstania rzeźby potrzebne są również umiejętności manualne oraz odpowiednie narzędzia.

- Do wykonywania tzw. dużych rzeźb używa się pił spalinowych, przy innych rzeźbach oraz przy płaskorzeźbach - tam gdzie bardzo ważne są detale, stosuje się dłuta elektryczne i ręczne o różnych wymiarach i kształtach. Na końcu rzeźbę można wypolerować papierem ściernym, zabarwić i ewentualnie polakierować.

W swoich pracach Jacek Wiak wykorzystuje naturalne cechy drewna.- Zaczyna się od szkicu, wcześniej trzeba przyjrzeć się drewnu, bo drewno ma swoje mankamenty takie jak sęki, pęknięcia, czy układ słojów, to też warto wziąć pod uwagę – tłumaczy. - Problem pojawia się, kiedy pęknięcie powstaje na twarzy, czy na jakimś innym znaczącym elemencie. - Gdy dobrze rozplanujemy rzeźbę, to w trakcie pracy jakiś niepotrzebny sęk zostanie odrzucony, a jeśli tego nie zrobimy to znajdzie się na przykład na twarzy rzeźbionej postaci.

Swoją ulubioną płaskorzeźbę „Lwa walczącego z antylopą" zaczął jako uczeń technikum, a skończył będąc już w wojsku

Sztuce poświęca tyle czasu, ile może

Pierwszą pracę w drewnie wykonał, kiedy jeszcze chodził do szkoły. Potem podjął się pracy w gospodarstwie i sztuce poświęca tyle czasu, ile tylko może. Rzeźbi nocą, nawet kosztem snu. Nie wie, ile czasu pochłania mu pasja i go nie liczy. Swoją ulubioną płaskorzeźbę „Lwa walczącego z antylopą" zaczął jako uczeń technikum, a skończył będąc już w wojsku. To jedyne dzieło, którego nigdy by nie sprzedał.

- Przyznaję, że miałem taki etap w życiu, na początku, gdy zaczynałem rzeźbić. Nie miałem wtedy narzędzi, tylko jakieś samoróbki, ze starych noży, scyzoryk, piłka, i jak mi się udało coś wyrzeźbić to z uwagi na to, że to tak ciężko szło, to w głowie mi się nie mieściło, żebym miał to sprzedać. Dzisiaj jednak dochodzę do wniosku, że chcę swoje pracę kierować do ludzi, to jest pewien „fun", zrobiło się coś dla kogoś, można robić coś drugiego - przyznaje.

- Trochę bardziej intensywnie chcę wychodzić w stronę ludzi ze swoimi pracami, chcę je teraz pokazywać. Zauważyłem, że na festynie produktu lokalnego w Kamionce było zainteresowanie, wiec być może uda mi się zaprezentować rzeźby przy okazji innych imprez kulturalnych w przyszłym roku, oczywiście, jeśli covid nie pokrzyżuje tych planów - deklaruje artysta.

Nowe prace wciąż powstają. Do tej pory można je było podziwiać na lokalnych wystawach. Jednak artysta marzy o zaprezentowaniu swojego rękodzieła podczas targów sztuki ludowej na kazimierskim Rynku.

Płaskorzeźba lwa walczącego z antylopą
- Gdy zaczynałem rzeźbić, to był taki blat drzewa brzozy około 5-6 cm grubości, po ukończeniu w najcieńszym miejscu został centymetr

Płaskorzeźba „Lew i antylopa"

- To chyba najbardziej czasochłonna z moich prac, ze wszystkich, które robiłem, bo tam zagłębiłem się w takie detale jak liście i struktura kory drzewa. Pod koniec miałem już jej serdecznie dość - wspomina artysta.

- Zaczęło się od tego, że miałem ochotę wyrzeźbić jakiegoś drapieżnika, potem pomyślałem, że przydałoby się nadać obrazowi dynamikę i tak powstała ta antylopa nieszczęśliwa. W trakcie pracy, doszedłem do wniosku, że nie zajmowałem się nigdy tak naprawdę rzeźbieniem roślinności i tak zaczęło pojawiać się tło. - To praca, której bym nie sprzedał. Dla mnie ma wartość sentymentalną, kojarzy mi się z wojskiem.

- Zdarzyło mi się wziąć ją ze sobą na poligon (śmiech) i na poligonie rzeźbiłem. Kapitan zauważył i nie był zadowolony, że żołnierz zamiast być ubrany regulaminowo i zajmować się tym, co do niego należy to rzeźbi. Miałem za to potem kilka karnych wart - kończy śmiejąc się nasz rzeźbiarz-pasjonat.

Magdalena Sych

eprasa.pl be6c1ed7f4

Cykl szkoleń na otwarcie łęczyńskiego wybiegu dla psów

Psi kurs na psitanku

Fot.UM Łęczna

W pierwszym etapie budowy wybiegu dla psów w Łęcznej teren ogrodzono i ustawiono pierwsze urządzania, w przyszłości pojawią się kolejne

TERMINY I GODZINY SZKOLEŃ	TEMAT	PROBLEMATYKA
23 października (wszystkie odbywają się w godz. 14.30–15.30)	Wróć do mnie!	Jak nauczyć psa komendy
6 listopada	Wszystko, co musisz wiedzieć o aporcie i szarpaku	Jak aport wpływa na psy, jakie są dla niego alternatywy, jak poprawnie bawić się szarpakiem i piłeczką?
13 listopada	Sztuczki cz. 1	Nauka komend
20 listopada	Sztuczki cz. 2	Bo sztuczek nigdy za wiele! Jak pozować do zdjęć i podbić każdą imprezę?

Jak wyuczyć psa reakcji na komendę „Do mnie"? Jak na zwierzę wpływa „Aport!"? Czy można poradzić sobie z czworonogiem zaplątującym się o każde drzewo lub słupek i jak nauczyć go „poproś" albo sztuczki „zdechł pies"?

Cykl bezpłatnych szkoleń dla właścicieli psów i ich zwierząt odbędzie się w Łęcznej na Psistanku.

Psistanek

Powstał w ramach budżetu osiedlowego. Pomysł wygrał w ubiegłorocznym głosowaniu na osiedlu Samsonowicza. Właśnie zakończył się pierwszy etap budowy wybiegu dla psów w Łęcznej. Teren ogrodzono. Ustawiono urządzania, w przyszłości pojawią się kolejne.

Działalność psistanku zaczyna się od edukacji. Na przełomie października i listopada Urząd Miasta zaprasza właścicieli psów ze swoimi pupilami na cykl szkoleń. Poprowadzą je trenerzy z „Akademii Pana Psa", behawioryści i rehabilitanci, pasjonaci łączący wiedzę z wielu dziedzin dotyczących szkolenia psów.

- Szkolenia odbędą się w ramach projektu ŁęcznaLab 2021, będącego kontynuacją programu „Estetyka dla miasta Łęczna", a realizowanego przez Fundację Krajobrazy w partnerstwie z Lubelskim Węglem Bogdanka i Urzędem Miejskim w Łęcznej - informuje Grzegorz Kuczyński, rzecznik UM.

Leżeć!

Treningi pod okiem specjalistów pomogą właścicielom psów nauczyć je reakcji na ważne komendy i wyjaśnią im, dlaczego ich pies nie reaguje. Wskażą zabawy, które poprawią np. skuteczność przywołania zwierzaka. Nauczą sztuczek, które ułatwią spacery. Doradzą, jak radzić sobie z psem zaplątującym się o każde drzewo czy słupek, nie mocząc sobie przy tym butów w trawie.

Na ratuszowym facebooku pod informacją o tym, że psistanek jest już gotowy i będzie otwarty z bezpłatnymi szkoleniami, pojawiło się 17 komentarzy. Wszystkie pozytywne. Zapisy na szkolenia zostały już zakończone.

Psistanek znajduje się przy ul. Kpt. Żabickiego, za wieżowcem nr 2.

jch

Łęczyńska „Dwójka" w projekcie wartości prawie 2 mln zł

Równe szanse dla każdego ucznia

Fot.UM Łęczna

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej

W Polsce powstało 16 Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą (SCWEW).

To wyspecjalizowane zespoły działające w placówkach specjalnych, które przez dwa lata prowadzić będą działalność edukacyjną dla ponad 100. przedszkoli i szkół ogólnodostępnych z całej Polski.

Edukacja włączająca zakłada, że szkoła w równej mierze służy wszystkim uczniom: sprawnym i z niepełnosprawnościami, uzdolnionym i z trudnościami w nauce, przewlekle chorym, z zaburzeniami, opiniami poradni i orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego oraz uczniom z doświadczeniem sytuacji traumatycznych i kryzysowych.

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej bierze udział w nowatorskim „Pilotażowym wdrożeniu modelu Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą" – projekcie zainicjowanym przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Ośrodek Rozwoju Edukacji.

Mówią liczby

- Inicjatywa jest nowym rozwiązaniem w systemie edukacji w Polsce, jej główny cel to zapewnienie wysokiej jakości edukacji włączającej dla osób ze zróżnicowanymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi - informuje Małgorzata Rodziewicz, wicedyrektor SP nr 2 w Łęcznej i szkolny koordynator projektu. - U podstaw edukacji włączającej leży przekonanie, że każdy uczeń ma szansę na rozwijanie indywidualnego potencjału, a system edukacji powinien w równej mierze służyć wszystkim uczniom. Tym w pełni sprawnym i z niepełnosprawnościami, uzdolnionym i mającym trudności w uczeniu się, uczącym się w Polsce i przybywającym do nas z zagranicy. W każdej szkole są przecież uczniowie przewlekle chorzy, mający zaburzenia emocjonalne, opinie poradni psychologiczno-pedagogicznych, orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego czy też uczniowie, którzy doświadczyli sytuacji traumatycznych i kryzysowych.

O skali zjawiska mówią liczby.

- W łęczyńskiej „dwójce" udzielamy pomocy psychologiczno-pedagogicznej ponad 500. uczniom i liczba ta z roku na rok jest większa - referuje wicedyrektor Rodziewicz. - Po raz pierwszy w klasach pierwszych mamy aż czworo dzieci z różnymi niepełnosprawnościami i tu także widać tendencję rosnącą. W sumie aż 18 naszych uczniów ma orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Te liczby obrazują, jak rosną potrzeby szkół ogólnodostępnych w zakresie udzielania fachowej

W SP nr 2 z pomocy psychologiczno-pedagogicznej korzysta ponad 500. uczniów. Po raz pierwszy w kl. I uczy się czworo dzieci z różnymi niepełnosprawnościami, 18 uczniów ma orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Te liczby z roku na rok rosną

i specjalistycznej pomocy nie tylko uczniom, ale i ich rodzicom. Teraz mamy szansę robić to bardziej profesjonalnie, stawiając na systemowe, wielowymiarowe i wielokierunkowe podejście do nauczania i uczenia się.

„Dwójka" jedna z sześciu

- Czujemy się wyróżnieni i mamy wrażenie, że uczestniczymy w czymś arcyważnym i naprawdę wyjątkowym - konkluduje szkolna koordynatorka projektu.

Wylicza, że przewiduje on szerokie wsparcie dla nauczycieli oraz rodziców w postaci wielu możliwości podnoszenia kompetencji i umiejętności wspomagających pracę dydaktyczną i wychowawczą. Formy doskonalenia zaproponowane szkole i organowi prowadzącemu w ramach SCWEWów to m.in.: warsztaty, szkolenia, wizyty studyjne, superwizje edukacyjne, zajęcia otwarte i mentoring, sieci współpracy, samokształcenia, doradztwo i konsultacje ze specjalistami dla rodziców oraz wsparcie szkół w prowadzeniu kształcenia na odległość.

- W szkole działa punkt konsultacyjny, w którym każdy z członków naszej społeczności może skorzystać z fachowej pomocy - podkreśla wicedyrektor Rodziewicz.

„Dwójka" jest jedną z sześciu szkół podstawowych w województwie lubelskim biorących udział w programie.

Znajduje się pod skrzydłami SCWEW-u utworzonego przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Świdniku, który na realizację zadania w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 w ramach II Osi Priorytetowej Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja, Rozwój otrzymał grant w wysokości 1 860 238,00 zł.

jch

Seniorzy pośmiali się i pośpiewali

20 października działający w CK-Osiedlowym Domu Kultury Klub 50+ obchodził Europejski Dzień Seniora. Były pocztówki z życzeniami, poczęstunek, wspólne śpiewanie piosenek i oglądanie występów kabaretowych.

W ODK członkowie Klubu 50+ świętują razem rozmaite okazje. Organizowane są tu bale karnawałowe i wieczorki taneczne. Seniorzy biorą udział w wycieczkach i piknikach. Uczestniczą w warsztatach i spotkaniach dyskusyjnych z ciekawymi ludźmi. Instruktorem jest Małgorzata Ostasz-Szeliga.

Klub 50+ mieści się w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej 12.

jch

20 października - Klub 50+ w CK-Osiedlowym Domu Kultury świętuje Europejski Dzień Seniora

Fot.Małgorzata Ostasz-Szeliga

eprasa.pl be6c1ed7f4

KLASA O

Wyniki 11 kolejki:
Stróża - Unia 3:3
Garbarnia - Wisła II (przełożony)
Stal - Drzewce 2:3
Avia II - Annopol 6:1
Ryki - Polesie 0:1
Błękit - Janowianka 1:3
Sokół - Piaskovia 2:2
Orion - Sygnał 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Poniatowa	10	30	32-5
2.	KS Drzewce	10	23	45-7
3.	Janowianka	10	23	46-10
4.	Piaskovia Piaski	10	19	19-17
5.	Unia Bełżyce	10	17	20-22
6.	Sygnał Lublin	10	16	29-21
7.	Orion Niedrzwica	10	15	17-19
8.	Polesie Kock	10	13	22-22
9.	MKS Ryki	10	13	18-31
10	Błękit Cyców	10	12	19-19
11	LKS Stróża	10	11	20-26
12	Sokół Konopnica	10	9	15-29
13	Wisła Annopol	10	9	17-43
14	Garbarnia Kurów	10	8	11-23
15	Wisła II Puławy	10	7	22-42
16	Avia II Świdnik	10	5	14-30

Następna kolejka (30-31.10.):
Unia - Sygnał, Piaskovia - Orion, Janowianka - Sokół, Polesie - Błękit (31.10., g. 14), Annopol - Ryki, Drzewce - Avia II, Wisła II - Stal, Stróża - Garbarnia

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Ważna wygrana Polesia. Rywale kończyli w dziewiątkę

Polesie przywiozło komplet punktów z boiska MKS-u. Ekipa z Kocka wygrała 1:0 w sobotę na wyjeździe z drużyną z Ryk.

To był ważny mecz dla obu ekip, zajmujących miejsce w środku tabeli i mających dokładnie taki sam dorobek punktowy. Gracze Polesia przystępowali do tego spotkania efektowną wygraną 5:1 nad rezerwami Avii Świdnik. MKS próbował się podnieść po dotkliwej porażce 0:7 - w Janowie Lubelskim.

Jedynego gola tego spotkania strzelił Szymon Kobiałka, który bramkarza rywali pokonał w 11 minucie gry. Podawał mu Arkadiusz Adamczuk, szybko wykonując rzut z autu, czym zaskoczył defensywę miejscowych. Kobiałka znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem rywali i go przelobował.

Co ciekawe, MKS mecz kończył w dziewiątkę. Wcześniej z boiska wyleciało dwóch zawodników gospodarzy - jeden obejrzał czerwoną kartkę za faul na wychodzącym na czystą pozycję Adamczuku, drugiemu arbiter pokazał dwie żółte kartki.

MKS RYKI - POLESIE KOCK 0:1 (0:1)

Bramki: Kobiałka 11`.
Polesie: Parzyszek - Dobosz, Golda, Domański (85` Majerek), Białek (65` S. Guz), Pożarowszczyk, Pikul, Kwiatkowski (80` J. Guz), Kobiałka, Adamczuk.
Żółte kartki Polesia: Pikul, Kobiałka, Białek.
Czerwone kartki: zawodnik MKS-u I 60` (za faul), zawodnik MKS-u II 85` (za dwie żółte).

Dominik Smagała

Grzegorz Białek
trener Polesia Kock

Wreszcie zagraliśmy na zero z tyłu

Bardzo dobrze wyglądaliśmy szczególnie w pierwszej połowie, w której mogliśmy szybko rozstrzygnąć losy tego meczu. Brakowało nam jednak skuteczności. Sam Arkadiusz Adamczuk miał dwie sytuacje sam na sam z bramkarzem rywali, ale nie był w stanie wpakować piłki do siatki MKS-u. W drugiej też nie wykorzystał dwóch sytuacji. Do tego okazje Adriana Pikula, Szymona Kobiałki i Krystiana Kwiatkowskiego. Warto podkreślić, że bramkarz drużyny z Ryk spisywał się bardzo dobrze. W efekcie do ostatniego gwizdka musieliśmy drżeć o wynik, musieliśmy się bardzo koncentrować przy stałych fragmentach gry dla rywali. Zdobyliśmy trzy punkty, to ważne, wyjazdowe zwycięstwo. I wreszcie zagraliśmy na zero z tyłu

Polesie kontra Błękit

W następnej kolejce KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej Polesie Kock podejmie na swoim stadionie Błękit Cyców.

Trudno wskazać jednoznacznego faworyta tego meczu. Polesie będzie miało za sobą atut własnego boiska, choć już dwa razy w tym sezonie musiało uznać wyższość rywala, gdy grało w domu. Błękit wygrał dotąd dwie z sześciu delegacji.

- Tak to jest w tej lidze, że zagramy dwa, trzy lepsze mecze i przychodzi dekoncentracja. Teraz chcemy to zmienić i mamy swój cel: komplet czterech wygranych do końca jesiennych rozgrywek. Teraz koncentrujemy się jednak tylko na najbliższym rywalu, czyli Błękicie - zapowiada Grzegorz Białek, trener Polesia. Podobne założenia mają w Cycowie. - Planujemy zdobyć jak najwięcej punktów na jesień, by zimę mieć spokojniejszą. Pojedziemy do Kocka zgarnąć pełną pulę. Polesie to drużyna w naszym zasięgu. Zagramy na fajnym boisku. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko powalczyć o zwycięstwo - zaznacza Paweł Kamuński, trener Błękitu.

dsm

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Musieli uznać wyższość rywala

Błękit nie dał rady faworyzowanej Janowiance. Drużyna z Cycowa przegrała w niedzielę na swoim boisku z wyżej notowanymi gośćmi 1:3.

Zawdodnicy beniaminka z Cycowa stanęli w niedzielę przed bardzo trudnym zadaniem, bo przyszło im zmierzyć się z jednym z faworytów do awansu do IV ligi - Janowianką. Tym bardziej, że w drużynie brakowało Sergiusza Prusaka, Grzegorza Bronowickiego, Patryka Orysza czy Jacka Sowy.

Mający w swoim składzie kilku zawodników z doświadczeniem z wyższych lig przyjezdni po pierwszej połowie prowadzili już 2:0. Na początku drugiej części Błękitowi udało się strzelić gola kontaktowego. Na listę strzelców wpisał się Kamil Zieliński, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej faulowany był Damian Maleszyk. Gdy wydawało się, że gospodarze mogą wreszcie dogonić rywali, ci zadali decydujący cios po dośrodkowaniu w pole karne ze stałego fragmentu gry.

Janowianka wygrała z Błękitem 3:1, zadając mu siódmą porażkę w tym sezonie.

BŁĘKIT CYCÓW - JANOWIANKA JANÓW LUB. 1:3 (0:2)

Zieliński 55` (k) - 30`, 35`, 65`.
Błękit: Kaczmarczyk - Nikitović, C. Zawrotniak, Grzesiuk, Tkacz, R. Bronowicki, Zieliński (85` Paź), Bednaruk (85` Radko), K. Zawrotniak (60` Serafin), Maleszyk (75` Sidor), Augustynowicz (85` Wezgraj).
Żółte kartki: Zieliński, C. Zawrotniak, R. Bronowicki.

PAWEŁ KAMIŃSKI
trener Błękitu Cyców

Janowianka to doświadczony zespół, który gra wiele lat w tej lidze. W niedzielę wykorzystał bezlitośnie nasze błędy. Gole straciliśmy na własne życzenie, szczególnie o przebieg pierwszej połowy możemy mieć pretensje do siebie. W drugiej połowie byliśmy innym zespołem, ale nie udało się nam wykorzystać potencjału

dsm

PIŁKA NOŻNA KOBIET

„Górniczki" zagrają we Włocławku

W 1/32 finału Pucharu Polski w piłce nożnej kobiet rywalem GKS Górnika Łęczna będzie drugoligowy WAP Włocławek. Druga drużyna zmierzy się natomiast z Tarnovią Tarnów.

Dla pierwszego zespołu będzie to inauguracja rozgrywek pucharowych w tym sezonie. Górnik pojedzie do Włocławka, by zagrać przeciwko tamtejszej Akademii Piłkarskiej. Z pewnością będzie to szczególna potyczka dla pomocniczki Oliwii Frontczak, która jest wychowanką tego klubu i z którego przed rozpoczęciem obecnego sezonu przeniosła się do Łęcznej.

- Dziewczyny są waleczne i ambitne. To może być ciekawe spotkanie. Osobiście cieszę się, że ponownie się z nimi spotkam, ale na boisku nie będzie sentymentów – podkreśla „Perki", cytowana przez klubowe media.

Drugi zespół zielono-czarnych, który triumfował w wojewódzkim Pucharze Polski, w losowaniu trafił na beniaminka Ekstraligi, Tarnovię Tarnów.

dsm

Ostrowskie piłkarki pierwsze w powiecie

W piłce nożnej dziewcząt bezkonkurencyjne okazały się uczennice Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim. Zdobywając mistrzostwo powiatu lubartowskiego zostawiły w tyle drużynę gospodarzy ze szkoły w Ostrówku oraz podstawówek w Brzostówce, Brzeźnicy Bychawskiej, Skrobowie i reprezentację Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubartowie. Ostrowskie piłkarki dzięki swoim boiskowym umiejętnościom w maju przyszłego roku na stadionie w Rykach staną do walki o wejście do finału województwa lubelskiego.

Rywalizację na boisku dziewczęta rozpoczęły od meczu ze szkołą ze Skrobowa, który zakończył się dla nich wynikiem 8:0, w kolejnym meczu z Brzeźnicą Bychawską pokonały rywalki 6:0. W finale igrzysk młode ostrowianki zwyciężyły 2:1 z lubartowską „Jedynką" i 3:2 ze szkołą z Brzostówki. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w szkole i na boisku!

Igrzyska Młodzieży w Piłkę Nożną Dziewcząt o Mistrzostwo Powiatu Lubartowskiego rozegrano 12 października w Ostrówku.

MS

Na zdjęciu zwycięska drużyna piłkarek SP w Ostrowie Lubelskim - Zuzanna Grygiel, Dominika Kołkiewicz, Oliwia Kołkiewicz, Klaudia Matyjaszczyk, Nikola Płowaś, Oliwia Szczepańska, Alicja Wolska, Julia Wołnysz. Trener: Jarosławem Góźdź. Gratulacje!!!

KLASA A Gr. II

Wyniki 10 kolejki:
Mazowsze - Draco 5:2
Hetman - Amator 3:0
Wilki - Żyrzyniak 0:1
Orły - Kadet 3:1
Wodniak - Michów 2:2
Serokomla - Góra Puławska 1:2
Bogucin - Cisy 0:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Góra Puławska	10	27	36-15
2	Hetman Gołąb	10	22	27-9
3	Żyrzyniak Żyrzyn	10	22	16-6
4	Amator	10	18	26-19
5	Cisy Nałęczów	10	16	23-19
6	Serokomla Janowiec	10	16	25-23
7	Mazowsze Stężyca	10	16	25-19
8	GLKS Michów	10	14	19-22
9	Wilki Wilków	10	12	20-21
10	Wodniak	10	11	29-24
11	BKS Bogucin	10	10	12-22
12	Orły Kazimierz	10	9	12-23
13	Draco Kowala	10	6	14-38
14	Kadet Lisów	10	4	10-34

Następna kolejka (30-31.10.):
Cisy - Mazowsze, Góra Puławska - Bogucin, Michów - Serokomla (31.10., g. 15), Kadet - Wodniak (31.10., g. 14), Żyrzyniak - Orły, Amator - Wilki, Draco - Hetman

KLASA A Gr. III

Wyniki 10 kolejki:
Avenir - Ludwiniak 2:0
Kamionka - Niedźwiada 7:4
Biskupice - Tur 1:3
Głusk - Victoria 6:2
Wierzchowiska - Piotrcovia 4:2
Trawena - Niemce 0:1
Perła - Rohland 2:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tur Milejów	10	26	34-11
2	LKS Kamionka	10	22	33-10
3	Trawena Trawniki	9	21	29-14
4	Rohland Tuszów	9	18	28-18
5	GLKS Głusk	10	16	29-22
6	GKS Niemce	10	15	24-22
7	LZS Wierzchowiska	10	14	31-32
8	Perła Mełgiew	9	13	19-18
9	LKS Biskupice	9	12	23-25
10	Victoria Rybczewice	10	12	29-39
11	Piotrcovia Piotrków	10	12	24-33
12	Avenir Jabłonna	10	10	30-35
13	GKS Niedźwiada	10	4	20-45
14	Ludwiniak Ludwin	10	3	11-40

Następna kolejka (30-31.10.):
Rohland - Avenir, Niemce - Perła (30.10., g. 16), Piotrcovia - Trawena, Victoria - Wierzchowiska, Tur - Głusk (30.10., g. 15), Niedźwiada - Biskupice (31.10., g. 13), Ludwiniak - Kamionka (30.10., g. 11)

eprasa.pl be6c1ed7f4

24wspolnota.pl
STRONĘ REDAGUJE:
Jolanta Chwałczyk
tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Gmina Puchaczów

Gmina Cyców

Do konkursu wystawiono 60 słoiczków

Mistrzynie przetworów z Bogdanki, Głębokiego i Cycowa

Mieszkanki gm. Cyców i Puchaczów zdominowały na podium powiatowego konkursu „Zdrowie zamknięte w słoiczku". Jak się okazało, najsmakowitsze w powiecie przetwory powstały w Bogdance, Głębokiem i Cycowie.

Do konkursu zakwalifikowano ponad 60 słoiczków. O jego rozstrzygnięciu poinformowało w ub. tygodniu na swoim facebooku Starostwo Powiatowe w Łęcznej. Wyniki ogłoszono podczas Powiatowego Forum Kobiet Gospodarnych i Wyjątkowych.

Dwie nagrody i dwa wyróżnienia trafiły do dwóch naszych gmin. Oto laureatki i zwycięskie przetwory, których same nazwy brzmią tak, że palce lizać.

I miejsce za „Ananasową cukinię" zdobyła Marzena Bartoszek z KGW w Bogdance. Miejsce II za „Konfiturę z zielonych pomidorów z rodzynkami" należy do Ireny Roczniewskiej z KGW Łuszczów Kolonia. Miejsce III za „Dżem z jarzębiny z imbirem" przyznano Barbarze Pągowskiej z KGW w Głębokiem.

Wyróżnione zostały „Pesto z żurawiny" Joanny Matusiak z KGW w Janowicy oraz „Keczup z pomidorów i cebuli" Haliny Kaczmarek z KGW w Cycowie.

Gratulujemy.

jch

„Stop pożarom lasów" powiedział tylko ZS w Puchaczowie

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej poinformowała o rozstrzygnięciu I etapu konkursu „Stop pożarom lasów" 2021. Komisja w skład której wchodzili mł. kpt. Marek Bliźniuk, mł. bryg. Piotr Remisz, st. kpt. Grzegorz Budzyński oceniła pracę zgłoszoną do konkursu przez Zespół Szkół w Puchaczowie w kategorii „Plakat".

Była to jedyna praca jaka wpłynęła w ramach kampanii do Komendy Powiatowej PSP. Komisja uznała, że plakat ZS w Puchaczowie spełnia wszystkie wymogi zawarte w regulaminie i podjęła decyzję o zakwalifikowaniu pracy do wojewódzkiego etapu konkursu jednocześnie nagradzając autorów pierwszym miejscem na etapie powiatowym.

Gratulujemy i trzymamy kciuki.

jch

KGW na wycieczce

Fot. GOK w Puchaczowie

Puchaczów w Górach Świętokrzyskich. Pogoda, która rozpieszczała jesiennymi widokami, zwiedzanie wielu pięknych i ciekawych miejsc, świetne towarzystwo i znakomite humory - to wspomnienia z październikowej wycieczki, na którą z Gminnym Ośrodkiem Kultury Puchaczowie pojechały członkinie kół gospodyń wiejskich

Gmina występuje ze spółki WP3 przez zbycie w drodze umorzenia wszystkich jej udziałów

Cyców opuścił Wirtualne Powiaty

Głosy niezadowolenia z konieczności finansowania działalności spółki Wirtualne Powiaty 3 słychać na sesjach we wszystkich naszych gminach od lat. O zamiarze wystąpienia gm. Cyców ze spółki WP3 zakomunikował radnym Wiesław Pikuła, wójt Cycowa, w listopadzie ub. roku. Cycowscy radni podjęli w tej sprawie uchwałę. Na ostatniej sesji, 14 października, zagłosowali powtórnie.

Fot. screen z transmisji

14 października, sesja Rady Gminy Cyców - wójt Wiesław Pikuła przedstawia racje gminy w sprawie wystąpienia ze spółki WP3

Wyrazili zgodę na wystąpienie gminy ze spółki WP3 z siedzibą w Łęcznej poprzez zbycie w drodze umorzenia wszystkich udziałów przysługujących gm. Cyców na rzecz WP3.

Nic się nie zmieniło

Jak wyliczał w roku ub. wójt Pikuła, chodzi o pieniądze istotne z punktu widzenia potrzeb inwestycyjnych gminy, biorąc pod uwagę np. koszt podwójnego utwardzenia powierzchniowego dróg: - Oddajemy kilometr drogi nic praktycznie z tego nie mając, poza honorowym członkostwem w tej spółce. Ja w tym żadnej korzyści nie widzę.

Podczas ostatniej sesji przed głosowaniem wójt przypomniał: - W ub. roku podjęliśmy taką uchwałę, aczkolwiek miała ona obowiązywać od 1stycznia 2022 roku. Mówiłem wtedy, że jeżeli spółka Wirtualne Powiaty wprowadzi jakąś reformę i coś się zmieni, będziemy, ewentualnie, zastanawiać się nad naszym dalszym uczestnictwem. Niestety, nic się nie zmieniło. Jak się okazało na ostatnim walnym zgromadzeniu przewidywane są dalsze wpłaty od wspólników, czyli pokrywanie kosztów funkcjonowania spółki, w związku z tym musimy podjąć ponownie tę uchwałę. W roku 2021 wpłaciliśmy 37 tys. zł na pokrycie strat, o tyle wzrósł nasz wkład. Przepisy mówią, że możemy ze spółki wystąpić jeżeli nie posiadamy udziałów, wiec my się tych udziałów zrzekamy dobrowolnie, bo prawdopodobnie w roku 2022 trzeba będzie wpłacić ok. 40-50 tysięcy, można powiedzieć, za nic, jak przez ostatnich kilka lat. Ja zaznaczałem, że uczestniczymy w tym tylko przez okres trwałości projektu. Proszę więc o podjęcie tej uchwały, aby dołożyć jeszcze te udziały wysokości 37 tys. zł, tak, abyśmy byli, jak to mówią, czyści. Inne gminy także podejmują takie uchwały.

Uchwałę przyjęto 12 głosami „za", przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Wirtualne Powiaty 3

Historia spółki sięga roku 2008, kiedy starostwa w Łęcznej, Włodawie i Świdniku postanowiły wybudować razem sieć szerokopasmową, wykorzystując do tego dofinansowanie unijne. W lipcu 2008 włodarze podpisali porozumienie. Powiat łęczyński został liderem projektu, w roku 2010 roku podpisano umowy o jego dofinansowaniu. Ruszyła budowa Centrum Zarządzania Siecią w Łęcznej. Pod koniec 2012 roku podpisano umowę na zaprojektowanie, dostawę, montaż i uruchomienie sieci w technologii Wimax wraz z infrastrukturą telekomunikacyjną i systemem telefonii IP.

Na start spółka czekała aż 4 lata. Tyle trwała faza wykonawcza projektu „Wirtualne Powiaty. Budowa Społeczeństwa Informacyjnego na Lubelszczyźnie. Etap III", w ramach którego w powiatach łęczyńskim, świdnickim i włodawskim powstała infrastruktura dla szerokopasmowego Internetu.

19 partnerów

Projekt współtworzyło i finansowało 19 partnerów. To powiat łęczyński, świdnicki, włodawski oraz gminy: Hanna, Hańsk, Ludwin, Łęczna, Mełgiew, Milejów, Piaski, Puchaczów, Rybczewice, Stary Brus, Spiczyn, Urszulin, Wola Uhruska, Włodawa, Wyryki.

- Ile jeszcze będziemy do tego interesu dopłacać, czy spółka kiedykolwiek zacznie na siebie zarabiać? - takie pytania powracały na sesjach wszystkich rad gmin z naszego powiatu, które jako „Wspólnota" opisujemy od sześciu lat.

Założenie było takie, że przez czas tzw. trwałości projektu - a więc przez 5 lat od zakończenia realizacji, czyli do końca roku 2019 - musi dojść do zbilansowania kosztów i zysków. W styczniu 2019 partnerzy mieli przestać dokładać do WP3.

- Po pięciu latach partnerzy nie mają obowiązku dalej finansować spółki. Jeżeli nie zacznie zarabiać, co wtedy? Kto będzie płacił? - zastanawiał się w roku 2017 Roman Cholewa, ówczesny starosta łęczyński. - Partnerzy mogą się wycofać i może dojść nawet do likwidacji spółki...

- Inne gminy także podejmują takie uchwały - mówił na sesji 14 października wójt Cycowa, gminy, która jako pierwsza zdecydowała się na ten krok.

Jolanta Chwałczyk

Biblioteka odmalowana, odświeżona, odmieniona

Książki wróciły do Ciechanek

Fot. UG Puchaczów

Fot. UG Puchaczów

Biblioteka w Ciechankach po remoncie

Po rocznym remoncie, od poniedziałku 18 października, w swoje podwoje zaprasza czytelników wyremontowana, odmalowana, odświeżona i odmieniona książnica w Ciechankach.

Biblioteka informuje, że wszystkie książki zajęły już swoje miejsce na półkach i czekają na wypożyczenie przez wiernych czytelników.

Biblioteka czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku, w godz. 8-16.

jch

eprasa.pl be6c1ed7f4

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Kulig,
tel. 530 054 829

Gmina Ludwin

Gmina Milejów

Na dole tłok, a na górze pusto, bo nie ma windy

Gminna przychodnia walczy o windę, USG i pacjentów

Do Gminnego Ośrodka Zdrowia w Milejowie niedawno zapisał się tysięczny pacjent. Coraz większym problemem staje się jednak brak miejsca na parterze budynku, gdzie usytuowane są wszystkie usługi przychodni.

Z otwartego we wrześniu gabinetu stomatologicznego korzystają wszystkie podległe gminie szkoły w ramach profilaktyki stomatologicznej dzieci w środowisku nauczania. Na tym samym korytarzu pacjenci czekają na wizytę u lekarzy, a także na szczepienia, przez co robi się coraz tłoczniej

Sytuacja wygląda więc tak, że pacjentów i usług przybywa, a ośrodek ma do dyspozycji jedynie kurczący się parter. Tymczasem góra stoi niewykorzystana.

Na dole przyjmują lekarze rodzinni i pięciu specjalistów. Jest tu też gabinet zabiegowy. Do tego w maju doszła rehabilitacja, a od września otwarty został gabinet stomatologiczny.

- Całe piętro praktycznie jest puste, przygotowane do działania, a na parterze wszystko jest tak stłoczone. Teraz jeszcze doszedł gabinet stomatologiczny, ta rehabilitacja nie ma się gdzie rozwijać – ubolewa radna Ewa Sawic, która podjęła temat w środę, 13 października, na ostatniej sesji Rady Gminy Milejów.

- Dla mnie to jest skandalem. Ogrzewa się budynek, pomieszczenia na górze są przygotowane do rehabilitacji, jest sprzęt. A jeszcze w międzyczasie przychodzą na szczepienia i siedzą ludzie, a inni czekają w kolejce do stomatologa – dodała Ewa Sawic.

Radna, która jest jednocześnie członkiem rady społecznej gminnej przychodni apelowała na sesji, by spróbować powołać delegację, która spróbowałaby uzyskać pozwolenie na wykorzystanie budynku w całości „przynajmniej jeszcze na dwa lata", bo mniej więcej wtedy ma się skończyć kapitalny remont obiektu, a ta inwestycja jest dopiero na etapie przygotowywania wstępnej dokumentacji projektowej.

Rehabilitacja na styk

Góra stoi pusta z jednego powodu: w budynku Gminnego Ośrodka Zdrowia nie ma windy, a zgodnie z przepisami, których muszą bezwzględnie przestrzegać nowo powstałe przychodnie, budynki ośrodków zdrowia mające co najmniej dwie kondygnacje należy wyposażyć w dźwig osobowy. W przeciwnym razie kondygnacje powyżej parteru nie mogą być wykorzystywane na działalność ośrodka zdrowia.

Z tego właśnie powodu m. in. rehabilitacja umieszczona jest w niewielkim pomieszczeniu. Jakoś ledwo zmieściło się w nim urządzenie do pola magnetycznego, łóżko dla pacjentów, którym wykonywane są masaże ręczne czy zabieg fali uderzeniowych. Na więcej usług praktycznie nie ma już miejsca.

Dlatego pani kierownik Gminnego Ośrodka Zdrowia w Milejowie, Monika Bondarenko chce jak najszybciej wybudować windę, nie czekając na planowaną kompleksową przebudowę budynku.

- Znaleźliśmy firmę, która wstawia szyby windowe zewnętrzne. Nie wymagałoby to dużych nakładów na przebudowę budynku pod windę – mówi Monika Bondarenko. Wybrane jest już nawet miejsce na windę od strony ulicy, tylko trzeba tam jeszcze zlikwidować kolizję ze słupem elektrycznym.

O dofinansowanie budowy takiego zewnętrznego dźwigu ośrodek zdrowia będzie wnioskował do Ministerstwa Zdrowia w ramach programu Dostępność Plus. – Rozstrzygnięcie ma być w wiosną przyszłego roku, więc w przyszłym roku moglibyśmy zacząć budowę windy – mówi Monika Bondarenko.

Dzięki windzie na górę można byłoby przenieść stomatologię, rehabilitację i planowany gabinet USG.

Byłby też ginekolog

Bo oprócz windy kierownik przychodni chciałaby także zakupić aparat do takich badań. Do wójta i Rady Gminy wpłynęło już pismo z prośbą o zakup aparatu USG z czterema głowicami. Jak mówi Monika Bondarenko, koszt jego zakupu jest w granicach 100 tys. zł (część z tej kwoty sponsoruje spółka Lubelski Węgiel Bogdanka).

Monika Bondarenko, kierownik gminnej przychodni w Milejowie
- Znaleźliśmy firmę, która wstawia szyby windowe zewnętrzne

Fot. Jolanta Chwałczyk

Ewa Sawic, radna
- Dla mnie to jest skandalem. Ogrzewa się budynek, pomieszczenia na górze są przygotowane do rehabilitacji, jest sprzęt

- Pacjent mówi nieraz: „jestem z bólem, a mam badanie dopiero za trzy tygodnie". Najbliżej badanie ultrasonograficzne można wykonać w Świdniku i Łęcznej. Wielu pacjentów jest niezmotoryzowanych, do tego jest długi czas oczekiwania na badanie. Gdybyśmy kupili aparat USG, nasi pacjenci mogliby szybko mieć wykonane potrzebne badania. Ponadto moglibyśmy utworzyć pierwszy w gminie gabinet ginekologiczny – mówi kierowniczka Gminnego Ośrodka Zdrowia. Decyzja w sprawie zakupu USG jeszcze nie zapadła.

Jak dodaje Monika Bondarenko, możliwość szybkiego wykonania badania ultrasonograficznego na miejscu przyciągnęłaby do ośrodka nowych pacjentów.

Ponad milion strat

Przychodnia wciąż bowiem walczy o nich z konkurencyjnym ośrodkiem zdrowia w Milejowie należącym do spółki lekarzy. Gdy otwierano gminną przychodnię w styczniu 2020 r., nie miała ani jednego pacjenta, a teraz leczy się w niej ponad tysiąc osób.

To jednak jeszcze za mało, aby zbilansować budżet ośrodka, dlatego na ostatniej sesji radni gminy Milejów podjęli decyzję o przekazaniu 1,112 mln zł na pokrycie straty netto SPZOZ Gminnego Ośrodka Zdrowia w Milejowie na „zapewnienie ciągłości funkcjonowania". Taką stratę przychodnia odnotowała w 2020 roku, czyli w pierwszym roku swojej działalności.

- Przez sytuację covidową dynamika przybywania nowych deklaracji nie była tak szybka, bo pacjenci ograniczali wizyty u lekarzy w przychodni z obawy, że się zarażą – mówi Monika Bondarenko.

– Dzięki rozszerzeniu naszych usług medycznych, liczymy na szybszą dynamikę rozwoju ośrodka zdrowia. Jeśli będziemy mieli około cztery tysiące pacjentów, ośrodek będzie mógł spokojnie funkcjonować i udzielać dalszych świadczeń medycznych w rozszerzonym zakresie. Bardzo dziękuję radzie społecznej SPZOZ i pracownikom gminy, którzy bardzo czynnie angażują się w rozwój ośrodka, a pacjentom za zaufanie – kończy pani kierownik.

Kamil Kulig

Nie wyrzucaj jedzenia. Dobroczynna lodówka już czeka

Tak dobroczynna lodówka wyglądała w piątek, 22 października

Taka specjalna chłodziarka stanęła niedawno w budynku Urzędu Gminy w Milejowie.

Jest po to, byśmy mogli podzielić się nadwyżką jedzenia, które nie jest zepsute, ale w innych okolicznościach poszłoby do kosza.

Taką żywność możemy włożyć do lodówki społecznej, która od niedawna stoi w budynku Urzędu Gminy Milejów. Dzięki niej jedzenie zamiast się marnować, trafi na stoły osób, których nie stać na pełnowartościowy posiłek.

- Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszyscy potrzebujący, szczególnie ci, którzy mieszkają w odległych miejscowościach będą mogli dotrzeć do społecznej lodówki w Urzędzie Gminy w Milejowie. Dlatego pracownicy socjalni naszego ośrodka będą dostarczać żywność z tej lodówki do najbardziej potrzebujących mieszkańców – informuje Barbara Stankiewicz-Truk, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Milejowie.

Odbiór i przynoszenie produktów będzie możliwe w godzinach funkcjonowania Urzędu Gminy. W dni powszednie w godz. 7-15 (we wtorki do godz. 16). Miejsce to na co dzień nadzorować będą pracownicy OPS w Milejowie.

- Wierzymy, że mieszkańcy naszej gminy, a także lokalni właściciele sklepów i inni przedsiębiorcy, a także rolnicy aktywnie włączą się w akcję i lodówka nigdy nie będzie stała pusta – dodaje Stankiewicz-Truk.

Informację o tym, jakie dokładnie produkty można umieszczać w tej nietypowej lodówce można znaleźć na stronach www.milejow.pl i www.milejow.naszops.pl.

Kamil Kulig

W SKRÓCIE

O wstrząsach z przedstawicielami kopalni

W każdy piątek w godz. 10–13 w Bibliotece Gminnej w Ludwinie w sali seniora na pierwszym piętrze będą odbywały się spotkania z przedstawicielami Lubelskiego Węgla Bogdanka. Jak czytamy na stronie urzędu, spotkania są organizowane „w związku z kolejnymi zgłoszeniami mieszkańców Gminy Ludwin, dot. występujących wstrząsów, podtopień oraz innych zdarzeń, spowodowanych działalnością kopalni. Gmina Ludwin zachęca mieszkańców do zgłaszania wstrząsów podczas tych spotkań, a także pod nr. tel. (81) 757 00 18".

Zrobią drogę w Ostrówku-Kolonii

Gmina Milejów pozyskała 528,7 tys. zł rządowej dotacji na przebudowę niemal 1,5 km drogi w Ostrówku-Kolonii. Robotnicy wyleją tu nowy asfalt, utwardzą pobocza i zbudują chodnik.

Kamil Kulig

eprasa.pl be6c1ed7f4

Grecka przygoda łęczyńskiej młodzieży

Uczniowie Jagiellończyka odwiedzili Zeusa

Ciepłe słońce, morze, starożytna kultura i... nauka zawodu. Dzięki unijnemu projektowi Erasmus+ uczniowie Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej na niemal dwa tygodnie mogli zapomnieć o zimnej jesieni.

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

W wyjeździe wzięli udział uczniowie technikum ekonomicznego, informatycznego i architektury krajobrazu. W Grecji przebywali od 20 września do 1 października

Czas wolny spędzili na wycieczkach, grach terenowych i korzystaniu z dobrodziejstw greckiego klimatu na plaży nad Zatoką Koryncką.

Jedną z wielu atrakcji podczas pobytu w Grecji była całodniowa wycieczka do Olimpii – starożytnego miejsca kultu Zeusa i miejsca igrzysk olimpijskich.

Uczniowie mieli szansę zobaczyć pozostałości po starożytnych świątyniach, piedestałach, kolumnach i obiektach zmagań antycznych sportowców. Bo to właśnie w Olimpii odbyła się pierwsza olimpiada.

Zatańczyli jak w „Greg Zorba"

Sama podróż w to miejsce była atrakcją, ponieważ młodzież udała się tam promem, którym przepłynęła przez cieśninę Rio-Andririo, podziwiając piękny i okazały most pomiędzy Zatoką Patraską i Koryncką.

Aby uczniowie mogli pełniej poznać grecką kulturę, specjalnie dla nich zorganizowany został wieczór grecki, podczas którego mieli możliwość posłuchania tradycyjnej muzyki i obejrzenia występu tancerzy wykonujących tańce narodowe. Przy tej okazji poznali podstawowe kroki Sirtaki – klasycznego greckiego tańca.

- Dzięki projektowi uczestnicy niewątpliwie zdobyli cenne doświadczenia zawodowe, ale też przeżyli niezapomnianą podróż, podczas której zawarli nowe przyjaźnie, które zapamiętają na długo - podkreślają nauczyciele Jagiellończyka.

Kamil Kulig

Fot.

Młodzi architekci krajobrazu opracowywali projekt zagospodarowania zieleni na rondzie w miejscowości Amfissa, pamiętając o systemie nawodnienia i przygotowaniu kosztorysu całego przedsięwzięcia. Pewnie wielu pozazdrościłoby im nauki w takich okolicznościach przyrody

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Uczniowie technikum architektury krajobrazu mogli pracować nad egzotycznymi roślinami

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Informatycy odbywali także praktykę w serwisie komputerowym, gdzie – pod okiem greckiego profesjonalisty – naprawiali sprzęt komputerowy. Z kolei ekonomiści w tym czasie szlifowali swoją wiedzę z zakresu przepisów i dokumentacji ZUS, obliczali wysokość składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, odprowadzane do ZUS oraz sporządzali deklarację rozliczeniową ZUS RCA

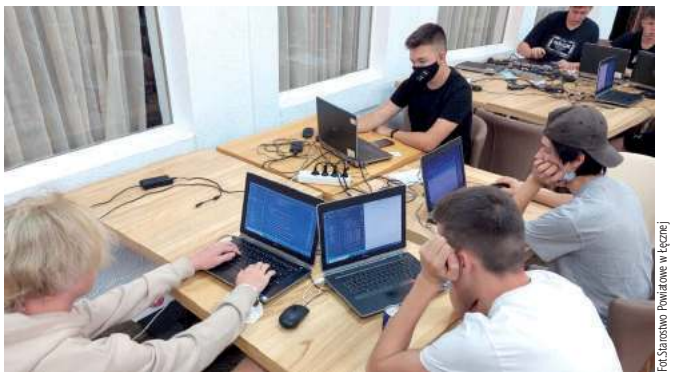

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Przyszli informatycy trudzili się nad zgłębieniem tajników stron internetowych oraz nauczyli się języka programowania HTML i CSS. Poznali rodzaje oprogramowania użytkowego i zajmowali się projektowaniem lokalnej sieci komputerowej oraz dobieraniem jej zabezpieczenia

Uczniowie podziwiali okazały most pomiędzy Zatoką Patraską i Koryncką

eprasa.pl be6c1ed7f4